

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
GAZETA SAMORZĄDOWA  
www.chmielnik.com

W rocznicę konstytucji  
3 Maja - strona 9  
Absolutarium  
udzielone - strona 7  
Czy potrzebne nam jest  
składowisko odpadów  
stałych - strona 4

**26 maja - Dzień Matki**

"Mamusia Droga,  
Gdy będę duży,  
To Ci przywiezę  
Malpę z  
podróży."

Takie kochane  
Niewinne zwierzę  
Będzie za Ciebie  
zmyślało talerze."

**Wszystkim  
Matkom  
w dniu ich  
święta  
serdeczne  
życzenia  
składa**

Rada Miejska  
Zarząd Miasta  
i Gminy  
Redakcja

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
GAZETA SAMORZĄDOWA  
www.chmielnik.com

**450 lat**  
nadania  
praw  
miejskich  
Chmielnikowi  
3 - 8 maja  
2001r.

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
GAZETA SAMORZĄDOWA  
www.chmielnik.com

**Diaamentowe  
i Złote  
Gody**

**50**

Marianna i Stefan Kulagowie - Złota Rak

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
GAZETA SAMORZĄDOWA  
www.chmielnik.com

Strategia rozwoju  
strona 4

Studniówka  
wczoraj i dziś  
strona 10

Orkiestra zagrała  
strona 13

**CHMIELNICZANIE 1999**  
strony 7-9

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
GAZETA SAMORZĄDOWA  
www.chmielnik.com

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

MARZEC 2010 (ROK XI) 3 (121) Cena 2 zł  
ISSN 1640-7830

**WYDANIE SPECJALNE**

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
GAZETA SAMORZĄDOWA  
www.chmielnik.com

**I Spotkania  
z Kulturą Żydowską  
15 czerwca 2003 roku  
- Chmielnik**

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
GAZETA SAMORZĄDOWA  
www.chmielnik.com

Chmielnik 2 maja 2004 roku - s. 3-7

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
GAZETA SAMORZĄDOWA  
www.chmielnik.com

**WESOŁYCH ŚWIĄT**



**Wesołego Alleluja**

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
GAZETA SAMORZĄDOWA  
www.chmielnik.com

**Honorowy  
Obywatel**

**Miasta  
i Gminy  
Chmielnik**

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY  
www.chmielnik.com

**GMINNE  
DOŻYNKI  
PRZEDDWORZE  
15 SIERPNIA 2009**

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY  
www.chmielnik.com

**11 Listopada  
Narodowe  
Święto  
Niepodległości**



17 marca 2010 roku w Chmielniku

# Poświęcenie tablicy w Piotrkowicach



Mamy 10 lat



# Uczestnicy spektaklu



„...ale pamięć nie dała się zabić”



Serbowie w Chmielniku



Biel, czern...

zdjęcia Robert Gwóźdź



Wernisaż w Krakowie

fol. A. Pęczalski



... i oczywiście czerwień!  
To tradycyjne kolory chmielnickich studniówek.



Na scenie SP Suchowola



8 marca po raz setny!!!

zdjęcia J. Banasik



zdjęcia W. Kwiatkowski



WENUS NARODZIŁA SIĘ 8 MARCA

# Dwie tablice

Uroczystą mszą świętą, której przewodniczył o. Andrzej Ruszała, prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, z udziałem ks. Franciszka Siarka, dziekana dekanatu Chmielnik, ks. Mariana Haczyka, dziekana dekanatu Sędziszów, o. Melchiora Wróbla, proboszcza parafii Piotrkowicach, w dniu 17 marca 2010 r. o godzinie 10.00 rozpoczęły się uroczystości związane z odsłonięciem tablic upamiętniających męczeńską śmierć, zadaną ręką hitlerowskiego okupanta 30 mieszkańcom Sędziszowa.

W uroczystości, wspólnie z delegacjami Gmin Chmielnik i Sędziszów, rodzinami pomordowanych zakładników, uczestniczyli przedstawiciele wojewody świętokrzyskiego, starosty kieleckiego i Instytutu Pamięci Narodowej. Gminne samorządy reprezentowali burmistrz Chmielnika, Jarosław Zatorski i burmistrz Sędziszowa, Waław Szarek. W równym dwuszeregu stanęły przed Ołtarzem Pańskim, poczty sztandarowe - Kół Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Chmielniku i Sędziszowie, ŚŻŻAK Koło nr 1 w Kielcach, Związku Kombatanów i Byłych Więźniów Politycznych w Chmielniku i Sędziszowie, Związku Harcerstwa Polskiego w Sędziszowie, Związku Emerytów i Rencistów w Sędziszowie, Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piotrkowicach, Gimnazjum im. Janusza Korczaka w Boleściach, Związku Inwalidów Wojennych Oddział w Jędrzejowie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Piotrkowicach, Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku i Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku. Ewa Kubas - Samociuk, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy Sędziszów przypominała ostatnie chwile życia zakładników z Sędziszowa, mówiąc m.in. - „Zajechała na plac kościelny kolumna aut osobowych i trzy odkryte ciężarówki, na których pod silną eskortą przywieziono 30 skazańców z więzienia kieleckiego. Byli powiązani po dwóch za ręce i mocno skrupowani. Na twarzach widać było ślady przebytych katuszy i mąk. Czternastu z nich zwleczono z samochodów i popędzono na cmentarz grzebalny, odległy o 200 m. od kościoła, 16 zostawiono w wozach. Mieli oni być świadkami tego, co ich czekało za niedługi czas w Chmielniku na cmentarzu żydowskim. Tak 14 męczenników odbywało swoją ostatnią drogę krzyżową na cmentarz piotrkowicki. Szli na śmierć za Polskę, za jej wolność, za przyszłe pokolenia...” Do tragicznego wydarzenia z przed 66 lat nawiązał również o. Melchior, witający wiernych zgromadzonych w świątyni, do których skierował słowa - „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości. Taką zasadę sformułował i żył według niej wielki patriota, marszałek Józef Piłsudski. Niech ta zasada, tak głęboko polska i chrześcijańska, wprowadzi nas w nasze dzisiejsze religijne i patriotyczne spotkanie. Niech będzie wyrazem serdecznej czci dla tego wydarzenia i naszej narodowej przeszłości. Ożywmy w sobie historyczną pamięć do tego tragicznego wydarzenia, abyśmy mieli prawo do przyszłości i życia w wolnej Ojczyźnie...” Do martyrologii sędziszowian, powracał kilkakrotnie w wygłoszonej homilii o. Andrzej Ruszała, który mówił m. in. - „Mieszkańcy Sędziszowa padli ofiarą pogardy i nienawiści do wszystkiego co polskie, pogardy do życia i ludzkiej godności. Ta nienawiść z całą mocą ujawniła się w tej zbrodni, którą dzisiaj wspominamy, a która była jedną z wielu skierowanych w latach okupacji, przeciwko narodowi polskiemu...” Amelia Sołtysiak - Kwas, inicjatorka ufundowania tablic, nie kryjąc wzruszenia mówiła - „Uklękni wnuku. Ta ziemia jest święta, nasiąknięta krwią niewinną. Krwią Ojców, Dziadków - to im zabrali życie, za to, że byli Polakami - najeźdźcy, niemieccy zbrodniarze, z napisem na pasach; Gott mit uns. Czy naprawdę Bóg był z nimi, dwudzie-

stowiecznymi Kainami, którzy sprofanowali sacrum, lekceważąc piąte przykazanie - Nie zabijaj!.. To był piękny słoneczny, marcowy dzień, ostatni dzień życia zakładników - sędziszowskich kolejarzy. Opustoszały ulice Chmielnika w obawie przed łapanką. Z samochodów wyrzucono ich, przywiezionych z kieleckiego gestapo. Popędzono powiązanych z krzykiem „schnell” na cmentarz żydowski, przy ulicy Mruczej. Odgłos wystrzałów w tym dniu, siedemnastego marca, jak anioł śmierci okrył żałobą Piotrkowice i Chmielnik. Rozstrzelali trzydzieści osób. Czternastu w Piotrkowicach i szesnastu w Chmielniku - nawet ojca z czternastoletnim synem. Tragedia Polaków bez nadziei na życie. Wiedzieli, że idą na śmierć, bez walki i możliwości obrony. Ból pozostał w pamięci i modlitwa. Niech trwa przez pokolenia, by czas nie zatarł śladów. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie”... Bogdan Gierada, członek Zarządu Powiatu Kieleckiego odczytał list Starosty Kieleckiego - Zenona Janusa: „Jeżeli chcesz poznać historię miasta - pójdz na jego cmentarze. W tej prawdzie kryją się dzieje naszych małych ojczyzn. Dziś spotykamy się w Piotrkowicach, przy miejscowym cmentarzu parafialnym oraz w Chmielniku - przy cmentarzu żydowskim, by odsłonić tablice upamiętniające mieszkańców ziemi sędziszowskiej, rozstrzelanych przez hitlerowców. Nasza ziemia była świadkiem wielu dramatycznych wydarzeń, które wciąż żywe są w pamięci wielu osób. Tej pamięci i trosce o to, aby historia nie zatarła się w świadomości młodych pokoleń Polaków zawdzięczamy dzisiejszą uroczystość. Dwie tablice upamiętniają tragiczne wydarzenia rozstrzelania 17 marca 1944 r, żołnierzy Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich oraz cywilnych mieszkańców Sędziszowa. Pragnę, w imieniu samorządu powiatu kieleckiego, wyrazić słowa uznania społeczności lokalnej; Chmielnika i Sędziszowa za wielkie dzieło chronienia pamięci i budowania tożsamości naszej małej ojczyzny”... W liście wojewody świętokrzyskiego, skierowanego na ręce burmistrza Jarosława Zatorskiego, odczytanego przez Grażynę Zachariasz - sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Kielcach, Bożentyna Pałka - Koruba napisała: „Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystość odsłonięcia tablic upamiętniających ofiary hitlerowskich zbrodni. To szczególny moment dla nas, mieszkańców Ziemi Świętokrzyskiej, bowiem właśnie na Kielecczyźnie historia walki z najeźdźcą jest bardzo mocno zakorzeniona. Dziękuję Państwu, że stoicie wiernie na straży wielkiej i doniosłej historii Narodu Polskiego. Wspomnienie o poległych, walczących o wolną Polskę jest naszym dziedzictwem narodowym i obowiązkiem moralnym. Dziś, to my wszyscy czujemy się odpowiedzialni za przyszłość naszej Ojczyzny. Nie można jednak budować jej bez fundamentów zakorzenionych w przeszłości. Życzę wszystkim, aby pamięć o tamtych wydarzeniach pozostała na zawsze w Waszych sercach. Czcijmy ją, pielęgnujmy i przekazujmy potomnym”... Tomasz Biernacki - zastępca prezesa Chmielnickiego Stowarzyszenia Kulturalnego odczytał list posła na Sejm RP, Przemysława Gosiewskiego - „Szanowni Państwo, Drodzy Burmistrzowie. Chciałbym zapewnić Państwa o wielkim uznaniu, jakim darzę wszelkie inicjatywy mające na

celu zachowanie pamięci o poległych Polakach z Ziemi Sędziszowskiej. Uroczystość ta jest ważnym symbolem dla lokalnej społeczności; wyrazem pamięci o ludziach, którzy walczyli o naszą wolność i zachowanie tożsamości narodowej. To również czas wspomnień przebytych walk i daniny krwi oddanej dla Rzeczypospolitej Polskiej. Musimy kultywować pamięć o tamtych okrutnych czasach i świadczyć prawdę o wydarzeniach II Wojny Światowej, o zbrodniach dokonanych na narodzie polskim przez hitlerowców, a także o tym, że Polska była pierwszą ofiarą tej strasznej wojny. Jest to szczególnie ważne obecnie, kiedy niektóre środowiska zakłamują historię, twierdząc, iż w czasie wojny te państwa nie dopuściły się zbrodni na narodzie polskim, a także, że nie ponoszą one współodpowiedzialności za wywołanie II Wojny Światowej. Pojednanie pomiędzy narodami możliwe jest wyłącznie w oparciu o uznanie prawdy historycznej oraz odpowiedzialności ówczesnych prześladowców za popełnione zbrodnie. Uroczystość odsłonięcia tablic upamiętniających rozstrzelanie przez hitlerowców jest symbolem wiecznej pamięci. Każdy z nas powinien oddać hołd ludziom, którzy poświęcili życie dla Ojczyzny. Cześć i sława im”...

Po mszy świętej uczestnicy w uroczystym pochodzie udali się na cmentarz parafialny, gdzie odsłonięto pierwszą z pamiątkowych tablic. Po odmówieniu modlitwy za zmarłych udano się do Chmielnika. Tutaj, w podniosłej atmosferze, burmistrzowie Chmielnika i Sędziszowa odsłanili drugą tablicę upamiętniającą tragedię z przed 66 lat oraz odmówiono po raz kolejny w tym dniu, modlitwę za zmarłych... W Domu Kultury burmistrz Jarosław Zatorski po okolicznościowym przemówieniu zaprosił zebranych do udziału w spektaklu przygotowanym przez nauczycielkę Danutę Gajek przy współpracy; Sławomira Grabki,

Renaty Łukawskiej i Barbary Banasik. W nastrojowym, chwilaми wstrząsającym widowisku, opowiadającym o tragicznej śmierci sędziszowian, wystąpili uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum. Niezwykle doznania, potęgował dobrze dobrany podkład muzyczny, umiejętne operowanie światłem, strofy poezji, świetna aranżacja fragmentów wspomnień A. Sołtysiak i pieśni śpiewane przez 5 Artystyczną Drużynę Harcerską. Po spektaklu, podziękowanie za ufundowanie tablic i zorganizowanie uroczystości złożył na ręce burmistrzów Chmielnika i Sędziszowa, kpt Aleksander Baranowski z Koła nr 1 SZŻAK w Kielcach. Uroczystość zakończyło wystąpienie Wacława Szarka, który na ręce Amelii Sołtysiak i Jarosława Zatorskiego przekazał, wykonane z brązu symboliczne „drzewo odrodzenia życia”. W sali konferencyjnej czekał, na jak zwykle bardzo starannie zastawionych stołach, uroczysty obiad... Kapitan Jan Dubaj, reprezentujący Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej nie krył swojej fascynacji przebiegiem uroczystości - „Jestem pod ogromnym wrażeniem tego, czego byłem uczestnikiem w dniu dzisiejszym. Uroczysta msza, treść przemówień, sceny z odsłonięcia tablic oraz niezwykle widowisko z udziałem młodzieży z chmielnickich szkół, pozostawia na pewno w mojej pamięci niezatarte wrażenia. W waszym miasteczku czuć ducha głębokiego patriotyzmu, przywiązania do historii i wiary ojców. Wierzę w to, że przy obydwóch pamiątkowych tablicach, w miejscach uświęconych krwią zamordowanych Polaków, przynajmniej trzy razy w roku; w kolejną rocznicę śmierci patriotów z Sędziszowa, Dzień Wszystkich Świętych i Święto Niepodległości Polski, zapłoną znicze wśród wiązanek kwiatów, przewiązanych białą - czerwoną szarfą.

Waldemar Kwiatkowski





zdjęcia J. Banasik





To już 10 lat ...

## Jubileusz „Nowego Kuriera Chmielnickiego”



fot. W. Kwiatkowski

Włodzimierz Marchewka

**Dziesiątą rocznicę publicystycznej działalności obchodził miesięcznik społeczno - kulturalny „Nowy Kurier Chmielnicki” wydawany przez Chmielnickie Centrum Kultury.**

W uroczystości jubileuszowej, która odbyła się 16 lutego 2010 r. udział wzięli przedstawiciele samorządu gminy Chmielnik z burmistrzem Jarosławem Zatorskim i jego zastępczynią Bożeną Stępień. Radę Miejską w Chmielniku reprezentowała zastępczyni przewodniczącego Beata Przeździecka. Obecna była liczna grupa nauczycieli, którzy w minionych latach współpracowali z wydawnictwem oraz dystrybutorzy miesięcznika, właściciele placówek handlowych w mieście i w terenie. Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej reprezentował red. Andrzej Pęczalski. Zjawił się zaprzyjaźniony z naszym miesięcznikiem wizytator Robert Gwóźdź, prowadzący miesięcznik „Z życia gminy” z Pacanowa. Gości powitał i do wspólnego świętowania „cynowej rocznicy” zaprosił dyrektor ChCK, Włodzimierz Marchewka. W okolicznościowym koncercie muzycznym wystąpili soliści Studia Piosenki Domu Kultury w Chmielniku, wokalistka Marzena Sadłocha oraz zespół muzyczny „KaMa”. Prowadzący imprezę odczytał listy gratulacyjne, które na adres wydawcy przesłali: Jerzy Mianowski - Prezes Zarządu Stowarzyszenia Prasy Lokalnej w Poznaniu oraz o. dr Szczepan Praśkiewicz OCD Postulator Krakowskiej

Prowincji Karmelitów Bosych, Konsultor Watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Następnie burmistrz Jarosław Zatorski w krótkim wystąpieniu wyraził swoje zadowolenie z faktu, że „Nowy Kurier Chmielnicki” jest chętnie czytany przez mieszkańców naszej gminy. Podkreślił, że brak zwrotów świadczy o tym, że miesięcznik, którego głównym celem jest historyczny zapis wydarzeń rozgrywających się na arenie naszej Małej Ojczyzny, dobrze świadczy o zespole redakcyjnym, sposobie opisywania kolejnych wydarzeń i staranności wydawania następujących po sobie numerów. - *Dziękuję Panu Jarosławowi Banasikowi, redaktorowi naczelnemu, zespołowi redakcyjnemu w osobach Waldemara Kwiatkowskiego, Adama Grudnia, Jana Rękasa i Piotra Krawczyka oraz tym wszystkim, którzy nawet od czasu do czasu, okazjonalnie, coś ciekawego do „Kuriera” napisali. Cieszy mnie to, że redaktor naczelny dba o to, aby nasz miesięcznik był wydawany starannie. Według opinii zainteresowanych osób Nowy Kurier Chmielnicki to jedna z najładniej wydawanych gazet, nie tylko lokalnych! (...) Ważni są jednak nie tylko Ci, którzy tę gazetę tworzą. Istotną rolę odgrywają także dystrybutorzy i czytelnicy, którzy się z nią utożsamiają - powiedział Jarosław Zatorski wręczając Jarosławowi Banasikowi bukiet kwiatów i pamiątkowy graweron - dzieło artysty rzeźbiarza Arkadiusza Latosa.*

Do życzeń i gratulacji dołączyła Maria Jankowska - Wójcik, dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku - *Szanowni Panowie Redaktorzy! Na ręce Pańców, dla całego zespołu redakcyjnego składam serdeczne gratulacje z okazji pięknego jubileuszu, 10 - lecia Nowego Kuriera Chmielnickiego. Dziękuję również za kilka lat owocnej współpracy z Ośrodkiem Zakładu Doskonalenia w Chmielniku. Gratuluję wydawcy wysokiego poziomu, na jakim NKCh jest wydawany już od 10 lat. Jest mi bardzo miło gdy, w kręgach osób z poza Chmielnika, słyszę niezwykle pochlebne opinie o Waszym wydawnictwie. Dla mnie osobiście Nowy Kurier Chmielnicki, jego skład redakcyjny, pełni szczególną misję w lokalnym środowisku. Bez wątpienia odgrywa ważną rolę integracyjną, przekazuje czytelnikom informacje o ważnych wydarzeniach i sprawach dotyczących Gminy Chmielnik. Wraz z życzeniami, pani dyrektor złożyła na ręce Jarosława Banasika bukiet kwiatów. Krzysztof Tworogowski, zastępca dyrektora Wydziału Edukacji Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Kielcach, gratulował w imieniu swoim i prezydenta Kielc. Wspominał o pierwszych krokach stawianych przez wydawnictwo, a dla upamiętnienia jubileuszu, przekazał redakcji płaskorzeźbę z sylwetką klasztoru na Karczówce oraz album zatytułowany „Kielce - nasza duma”. W imieniu zespołu redakcyjnego głos zabrał reak-*





Ewa Borek



tor naczelny Jarosław Banasik, który powiedział m.in. - *Pragnę podziękować w imieniu zespołu redakcyjnego wszystkim naszym Czytelnikom - sympatykom za wszystkie ciepłe słowa i przychylne opinie, jakie do tej pory usłyszeliśmy. Do tych, którzy nie szczędzili nam słów krytyki nie mamy żalu. Mieli do tego prawo. W ciągu tych 10 lat nasz miesięcznik wrósł już na stałe w krajobraz miasta i gminy Chmielnik, stał się jej wizytówką i ambasadorem na zewnątrz. Jestem dumny, że przez ten okres czasu mogłem pracować tutaj, poznać wielu wspaniałych ludzi. Oby dane mi było poznać ich jak najwięcej i jak najdłużej przebywać na wspaniałej Ziemi Chmielnickiej, z którą żyłem się w sposób szczególny i z którą od lat się utożsamiam.*



Po zakończeniu części oficjalnej uczestnicy uroczystości zajęli miejsca przy nakrytych stołach w sali konferencyjnej, gdzie swoimi wspaniałymi możliwościami wokalnymi zadziwił gości Jarosław Banasik. Donośny głos i mundur ułana 8 Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego, którego barwy ma zaszczyt nosić nasz kolega Jarosław, przyciągał uwagę zauroczonych pań. Gwiazdą tej części wieczoru była również Maria Elżbieta Borek, nie bez przyczyny nazywana „chmielnickim skowronkiem”. Organizatorzy pamiętali o Mateuszu Nodze, rówieśnikowi „Nowego Kuriera Chmielnickiego”, któremu wręczono upominki.

Waldemar Kwiatkowski

To już 10 lat NKCh

# Wszystko przez posta Siekierskiego Zacząło się 13 lat temu...

10 lat temu mieszkańcy miasta i gminy Chmielnik otrzymali do rąk pierwszy numer nowego miesięcznika samorządowego, któremu postanowiono nadać tytuł – Nowy Kurier Chmielnicki. W poprzednim numerze przypomniałem pokrótce jego historię i dorobek. Dzisiaj chciałbym przekazać nieco szczegółów z jego dotychczasowej służby na rzecz naszego społeczeństwa.

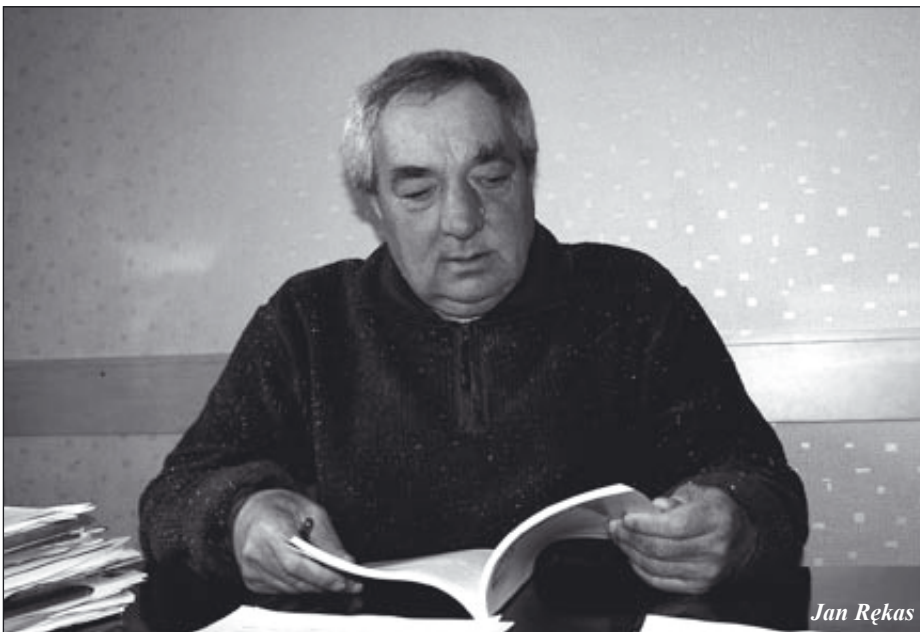
Burmistrza Jarosław Zatorskiego miałem przyjemność poznać w październiku 1997 roku podczas tygodniowego wyjazdu do Holandii, jaki zorganizowała Fundacja FAPA, kierowana wówczas przez dr Czesława Siekierskiego. Otrzymaliśmy obaj zaproszenie od świeżo upieczonego posła na Sejm RP. Rychło okazało się, że nie tylko jesteśmy działaczami samorządowymi (pełniłem wówczas funkcję wiceprzewodniczącego Rady Gminy Pa-

canów), ale także imiennikami, a co najważniejsze - rówieśnikami, chociaż ja pojawiłem się na tym ziemskim padole całe trzy miesiące wcześniej!!! Wtedy również po raz pierwszy zostałem przez burmistrza skarcony za kwadrans spóźnienia na wyznaczone miejsce spotkania! Przebywając razem siedem dni i podziwiając uroki kraju tulipanów oraz osiągnięcia „ichniejszego” rolnictwa, wymieniliśmy wiele uwag na temat specyfiki pracy sa-

morządu lokalnego, między innymi o wydawaniu własnej lokalnej prasy. W tym czasie bowiem już czwarty rok kierowałem miesięcznikiem „Z życia gminy” w sławetnej gminie Pacanów. Znajomość ta zaowocowała sporadycznym odwiedzaniem UMiG w Chmielniku kiedy tylko miałem „po drodze”.

Na początku stycznia 2000 roku przed Trzema Królami zjawilem się w drodze nad Wschodnią. Wtedy to po raz pierwszy dowiedziałem się o skomplikowanej sytuacji w ChCK i perturbacjach w wydawaniu ówczesnego „Kuriera Chmielnickiego”. Burmistrz zapytał mnie wówczas, czy nie podjąłbym się kierowania chmielnicką gazetą. Przyznam się, że nie była to łatwa decyzja. Atmosfera wówczas w gminie Chmielnik panująca, zmiany w kierownictwie ChCK, rozrzucana po mieście i gminie „prasa konspiracyjna” – to wszystko nakazywało ostrożność. Ale może właśnie dlatego, że zawsze brzydziłem się anonimami, zdecydowałem się podjąć wyzwanie.

Na pierwsze spotkanie redakcyjne w UMiG przybyli: świeżo mianowany dyrektor ChCK Krzysztof Tworogowski jako wydawca miesięcznika, Ewa Radosz, Waldemar Kwiatkowski i Jarosław Banasik. Telefonicznie wyraził zgodę na współpracę z gazetą Jan Rękas. Przedstawiłem swoją wizję wydawania miesięcznika jako gazety samorządowej, zaproponowałem jego nazwę - Nowy Kurier Chmielnicki. Nazwa nawiązywała do poprzedniej gazety – Kuriera Chmielnickiego, która przez cztery lata gościnnie ukazywała się na szpaltach „Gazety Buskiej” a później jako samodzielny miesięcznik do grudnia 1999 roku. Wkrótce okazało się, że po wydaniu pierwszego numeru NKCh do prokuratury wpłynęło doniesienie, iż ChCK wydaje nielegalną gazetę. Sprawa się wyjaśniła, ale niesmak pozostał. Tym bardziej, że w kolejnych wydaniach „prasy podziemnej” nie szczędzono nam personalnych złośliwych i uszczypliwych docinków. Jak mówi stare powiedzenie, złośliwość jest cechą prz należąca jedynie jednostkom ułomnym, bez względu na ułomność psy-



Jan Rękas



Waldemar Kwiatkowski



Ewa (Radosz) Kudzia



Edyta (Kogut) Gruszczyńska

fot. W. Kwiatkowski

chiczną czy fizyczną. Czas jednak leczy rany, a społeczeństwo naszej Małej Ojczyzny miało czas i okazję przekonać się, czy deklarowane przez nas na początku intencje i program były jedynie propagandową fikcją, czy zostały zrealizowane i są nadal naszym drogowskazem w bieżącej działalności.

Cztery miesiące później dołączył do redakcji Adam Grudzień, stał się nieocenionym sprawozdawcą i kronikarzem wszystkich imprez sportowych. Niedługo potem współpracę z nami podjęła Edyta Kogut, korespondent terenowy „Słowa Ludu”.

I tak wszystko zaczęło się toczyć, nabierając powoli rozmachu i starając się nadążyć za tempem zmian i mnogością wydarzeń i imprez, jakie odbywają się w mieście i gminie Chmielnik, dokumentując wszystko zdjęciami z niezastąpionych lustrzanek klasycznych ZENITH (licząc przy tym w duchu każdą klatkę kliszy i prosząc Opatrzność, aby starczyło jej do ostatniego najważniejszego momentu, który właściwie nie wiadomo do końca, kiedy miał nastąpić).

Robiąc pierwsze serwisy fotograficzne na scenie ChCK zauważyłem, że czarne kotary stanowią fatalne tło do kolorowych fotografii. O pomoc porosiłem nieocenioną Małgorzatę Gładyszewską, obecnie wicedyrektora ChCK i od tej pory każdej większej imprezie możemy oglądać na scenach w Domu Kultury i Rynku jasne, bajecznie kolorowe dekoracje, związane tematycznie z danym wydarzeniem, a każda pretenduje do rangi wielkoformatowego dzieła. Pani Małgosia przez te 10 lat równie często wzbogacała nasze łamy swoimi kolorowymi grafikami, podkreślając w ten sposób koloryt okładek i świąteczne nastroje.

Gdy zbliżała się pierwsza rocznica wydawania gazety, zastanawiałem się, w jaki sposób najlepiej ją zobrazować. I wtedy przyszedł mi do głowy pomysł umieszczenia na pierwszej stronie miesięcznik rówieśnika gazety – rocznego dziecka. Wybór padł na urodzonego w lutym 2000 roku Mateuszka Nogę z Chmielnika. Od tej pory w każdym lutowym numerze prezentujemy jego zdjęcie. Mateuszek rośnie razem gazetą, a my towarzyszymy mu w jego najważniejszych momentach.

Nie sposób jest już w tej chwili wymienić, ile takich imprez i dekoracji mieliśmy oglądać. Ale wszystkie uwieczniliśmy na łamach naszego miesięcznika. Systematycznie poprawiała się

szata graficzna gazety, już nr 3 miał kolorowe okładki a od nr 11 kolor zagościł tam na stałe. Aby stale podnosić szatę graficzną i jakość edytorską, postanowiliśmy wydawać częściej gazetą w formie podwójnych numerów, co pozwoliło nam na bardziej aktualną treść publikacji i więcej kolorowych zdjęć. Po I Spotkaniach z Kulturą Żydowską w 2003 roku dodaliśmy kolorową czterostronicową wkładkę, która już na stałe zagościła w naszym miesięczniku. Przy szczególnie ważnych imprezach dodajemy wkładkę kolorową ośmiostronicową. W wydaniu specjalnym z peregrynacji kopii obrazu w 2008 roku po raz pierwszy strony czarno-białe wykonano na papierze kredowym, co bardzo poprawiło jakość zdjęć.

W mieście i gminie Chmielnik zaczynało się dziać coraz więcej. Bardziej zaczęto kłaść nacisk na organizację i przeprowadzenie imprez kulturalnych stopnia powiatowego a nawet wojewódzkiego. „Święto Niezapominajki”, „Dni Kultury Żydowskiej”, „Przegląd kapel ludowych”, przeglądy dorobku kulturalnego DPS, programy przygotowywane przez nasze placówki oświatowo – wychowawcze. Wyjazdy krajowe i zagraniczne promujące miasto i gminę. Nasza gazeta prezentowała na swych łamach coraz więcej takich wydarzeń. Dlatego od początku 2005 roku nasz miesięcznik zmienił swój profil z „gazety samorządowej” na „miesięcznik społeczno – kulturalny”.

Cztery lata temu dołączył do nas namiętny poszukiwacz minionego czasu, archiwista Piotr Krawczyk a współpracę rozpoczął zafascynowany Ziemią Chmielnicką znakomity fotografik a nasz serdeczny przyjaciel Andrzej Pęczalski.

Trudno sobie obecnie wyobrazić każde kolejne wydanie miesięcznika bez barwnych opisów miejscowości pióra kolegi Waldemara, w jego cyklu „Alfabet gminy”, bez kolejnych sprawozdań z coraz liczniejszych imprez kulturalnych w naszej gminie! To prawie gotowy materiał na kolejną książkę o naszej Małej Ojczyźnie Chmielnik Kolega Waldemar napisał już ponad 600 artykułów!!! Niezwykle barwne cykle opowiadań i opisy autorstwa Jana Rękasa opisujące życie ludzi związanych z naszą gminą (Ancymonek, Opowieści z Dziejowi, W służbie narodu), pozwalają nam uzmysłwić sobie, jak niekiedy wielki jest potencjał tych, których korzenie tkwią głęboko w Ziemi Chmiel-

nickiej. Bez sportowych relacji Adama Grudnia nie sposób byłoby dowiedzieć się o poczynaniach ligowych piłkarzy Zenitu, wydarzeniach sportowych oraz wszystkich sukcesach uczniów naszych szkół i drużyn środowiskowych. Piotr Krawczyk prezentuje systematyczne poszukiwania z najstarszej historii naszej Małej Ojczyzny. Na jubileusz naszej gazety przygotował dla wszystkich wspaniały prezent – gazetę w „pigulce”, czyli płytę DVD z zeskanowanymi wszystkim numerami „Kuriera Chmielnickiego” (1995 – 1999) i „Nowego Kuriera Chmielnickiego” (2000 – 2009).

Z czasem pozyskaliśmy stałych korespondentów w poszczególnych szkołach. Ale przecież gazeta publikuje również teksty ludzi emocjonalnie związanych z Chmielnikiem i okolicami. Sporo swoich badań regionalistycznych związanych z Ziemią Chmielnicką opublikował Jan Ślusarski. Swoje wspomnienia z lat dzieciństwa przed wojną, z mrocznych lat okupacji i powojennego burzliwego okresu przekazała Czytelnikom niezrównana Amelia Sołtysiak.

Dziękuję im wszystkim z całego serca, jak również wszystkim, którzy oferowali nam swoją pomoc i współpracę, nie szczędząc życzliwego słowa. Dziękuję przede wszystkim nauczycielom naszych placówek oświatowych, pracownikom UMiG w Chmielniku i ChCK, sołtysom.

Bardzo się cieszę, że do grona piszących dołączyła wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej, Sołtys Roku 2009, radna Beata Przeździecka, która odkryła w sobie talent dziennikarski i naprawdę może pochwalić się bardzo bogatym dorobkiem w swej działalności społecznej i samorządowej.

Od 2007 roku kieruje ChCK dyr. Włodzimierz Marchewka. Dzięki jego inicjatywie obecnie numery naszej gazety z lat 2008

i 2009 można obejrzeć w formie plików pdf na stronie [http://chmielnickie.ck.prv.pl/kurier\\_chmielnicki\\_archiwum.html](http://chmielnickie.ck.prv.pl/kurier_chmielnicki_archiwum.html).

Czynione są starania po pozyskanie większej pojemności dostępnego serwera, aby umieścić tam całe archiwum.

W latach 2000 – 2007 skład komputerowy i druk wykonywany był przez Zakład Małej Poligrafii Wiktora Nowakowskiego w Kielcach. Od stycznia 2008 roku czyni to drukarnia „STEMAG” w Busku-Zdroju i czyni to bardzo starannie. W ubiegłym roku ChCK wyposażył nas w cyfrowe aparaty SONY, dzięki czemu mamy znacznie większe możliwości fotografowania i obróbki zdjęć.

Te 10 lat, to 120 miesięcy i 120 kolejnych numerów miesięcznika, który był, jest i będzie pisaną na bieżąco wspaniałą kroniką z życia naszej gminnej społeczności. Na jego łamach odkryliśmy wiele z przeszłości naszej pięknej Chmielnickiej Ziemi, zdążyliśmy zapisać wspomnienia ludzi, którzy już odeszli od nas na zawsze. Utrwaliliśmy i nadal utrwalamy wiele wspaniałych imprez jak „Chmielniczanie”, Dożynki, Dni Kultury Żydowskiej, Święto Niezapominajki, święta państwowe i uroczystości szkolne, pielgrzymki po Polsce, Italii i Ziemi Świętej, wyjazdy do zaprzyjaźnionych miast partnerskich. Prezentowaliśmy niezwykle postacie z naszej społeczności, nawet te już mieszkające na stałe poza naszą gminą i granicami kraju. Staraliśmy się zawsze promować naszą najzdolniejszą młodzież, której jak dotąd nam nie brakuje. Publikowaliśmy wszelkie osiągnięcia naszych placówek oświatowych. Byliśmy świadkami narodzin wielu współczesnych tradycji, zachowaliśmy od zapomnienia wielu faktów, twarzy i ludzkich wspomnień.

Współpracowaliśmy przy wydawaniu albumów promujących piękno naszej Małej Ojczyzny. Wydaliśmy kilka numerów specjalnych (450 lat Chmielnika, Spotkania z Kulturą Żydowską), z których najbardziej okazałym jest wydanie okolicznościowe z okazji nawiedzenia naszej gminy przez kopię cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 2008 roku.

Pragnę w imieniu Zespołu Redakcyjnego podziękować wszystkim naszym Czytelnikom – sympatykom za wszystkie ciepłe słowa otuchy i przychylne opinie, jakie do tej pory usłyszeliśmy.

Szczególnie dziękuję burmistrzowi Jarosławowi Zatorskiemu, dzięki któremu ta gazeta powstała i ukazuje się już 10 lat. Pozwolę sobie podkreślić osobiste zaangażowanie i zainteresowanie burmistrza wszelkimi sprawami związanymi z wydawaniem gazety, a nade wszystko troskę o stałe podnoszenie poziomu i jakości zarówno strony edytorskiej, jak i merytorycznej.

10 lat temu w słowie wstępnym napisałem m.in. „*Wierzmy jednak, że z czasem docenicie Państwo nie słowne deklaracje, szeptane obiegowe sensacje, a przede wszystkim konkretne działania, służące zarówno promocji gminy, jak również stworzenia czegoś na miarę współczesnej, żywej kroniki gminy, do której kiedyś w przyszłości sięgną następne pokolenia, aby zapoznać się z przeszłością*”.

Czy dotrzymaliśmy słowa? Ocenę pozostawiam Wam, Drody Czytelnicy, życząc Wam jednocześnie wszelkiej pomyślności z nadzieją wspólnego doczekania 20-lecia naszego miesięcznika.

Redaktor naczelny  
„Nowego Kuriera Chmielnickiego”  
ułań księcia Józefa  
Jarosław Banasik

Od redakcji.

Na wyraźną prośbę red. Adama Grudnia w tym artykule nie publikujemy jego zdjęcia. JB.

**Nowy KURIER CHMIELNICKI**  
GAZETA SAMORZĄDOWA

Minął kolejny rok  
- wywiad z burmistrzem str. 5 - 6

To już rok  
- urodziny gazety str. 8 - 9

Gimnazjalne problemy str. 10 - 11

**Pierwsze urodziny gazety**

**MAMY 10 ROK**

Matyszek NDDA z Chmielnika urodził się 20 lutego 2000 roku

*Już od 10 lat nasz miesięcznik jest kolportowany na terenie miasta i gminy Chmielnik. W tym czasie zyskał sobie prawdziwych przyjaciół w osobach właścicieli i sprzedawców sklepów, w których naszą gazetę mogą nabyć wszyscy nasi Czytelnicy.*

*Dlatego z okazji jubileuszu „Nowego Kuriera Chmielnickiego” wszystkim naszym dystrybutorom, którzy w ciągu tego dziesięciolecia tak bardzo nam pomogli, aby nasz miesięcznik „trafiał pod strzechy” składamy serdeczne podziękowania i jak najlepsze życzenia świąteczne. Mając jednocześnie nadzieję na kolejne 10 lat niczym niezłamanej współpracy, w formie skromnego podziękowania pozwalamy sobie poniżej zaprezentować naszych przyjaciół.*

**Redakcja**  
**„Nowego Kuriera Chmielnickiego”.**









# „Nowy Kurier Chmielnicki” – dzieje sukcesu

Od najdawniejszych czasów ludzie chcieli być na bieżąco informowani o tym, co się dzieje na ich „podwórku”. W XIX wieku taką rolę w naszych stronach spełniała „Gazeta Kielecka”, która już od 1870 roku dość często informowała o wydarzeniach w Chmielniku i jego okolicach. Po II Wojnie Światowej tą rolę przejęło „Słowo Ludu” a potem dołączyło się „Echo Dnia”, oby dwa tytuły wydawane były w Kielcach. Informacje o Chmielniku i okolicach ukazywały się także i w innych tytułach prasowych, ale były to sporadyczne, nie cykliczne artykuły. Zaczęły się ukazywać krótkie wzmianki w „Gazecie Buskiej”.

Przełomowy okazał się Nr 7 „Gazety Buskiej” z 17 lutego 1994 r., w którym to na pierwszej stronie burmistrz Chmielnika Jarosław Zatorski poinformował o rozpoczęciu wydawania cotygodniowego dodatku „Kurier Chmielnicki”. „Przywiązuję wielką wagę do informacji – mówił wtedy Jarosław Zatorski – *dominować musi nie plotka, a rzetelna informacja*”. Dodatek „Kurier Chmielnicki” w „Tygodniku Ponidzia” ukazywał się do końca stycznia 1999 roku. W trakcie tych lat na łamach Kuriera pojawiło się wiele ciekawych artykułów i informacji. Od samego początku ukazywało się wiele artykułów dotyczących przeszłych dziejów Chmielnika oraz okolicznych miejscowości. Skarbnicą tajemnic przeszłości okazał się „JAR”, czyli Jan Arendarski z Sędziejowic, który z nieukrywaną dokładnością starał się szczegółowo opisać zamierzchłe dzieje wydarzeń chmielnickiej ziemi. Redaktor Waldemar Kwiatkowski przekazywał najświeższe wieści o wydarzeniach, o których każdy mieszkaniec naszej gminy powinien być na bieżąco informowany. Bardzo ciekawe polemiki i spostrzeżenia dotyczące realiów połowy lat 90-tych starała się wyeksponować „ANETA P.”. Częstym gościem na łamach gazety było nasze chmielnickie Liceum Ogólnokształcące, o którym często można było przeczytać, szczególnie wymiany polsko-kanadyjskiej. Pozostałe szkoły z terenu miasta i gminy również często prezentowały swoje osiągnięcia.

W marcu 1999 roku powstała zupełnie oddzielna, niezwiązana już z „Tygodnikiem Ponidzia” gazeta, ukazująca się bezpośrednio w naszej gminie. Na 12 stronach miesięcznika „Kurier Chmielnicki – Gazeta Samorządowa” można było zapoznać się z najważniejszymi dla nas wiadomościami. We słowie wstępnym, redaktor naczelny Sławomir Olejarczyk zapewniał: „*Chcemy Was informować o tym, co dzieje się na terenie gminy i jak pracuje nasz lokalny samorząd. Wierzmy, że przyjmiecie nas, drodzy Czytelnicy z wyrozumiałością i będziecie zainteresowani informacjami i problemami, jakie publikować będzie nasza gazeta*”.



Piotr Krawczyk i Jarosław Banasik

fot. W. Kwiatkowski

Niestety, osoby związane z kulturą w naszej gminie, nie stanęły na wysokości zadania. W lutym 2000 roku ukazał się pierwszy numer naszej nowej lokalnej gazety, zatytułowany „Nowy Kurier Chmielnicki” z Jarosławem Banasikiem jako redaktorem naczelnym. Burmistrz Zatorski tak wyjaśniał przyczynę zmiany nazwy naszej gazety:

„*Miałem wielką nadzieję, że Chmielnik dołączy do tych miast, w których już od kilku lat pożegnanie starego i powitanie nowego roku odbywa się z powodzeniem w centralnym punkcie miasta – rynku. Zależało mi na tym bardzo, więc już ponad miesiąc wcześniej przed tą datą poleciłem zakupić „sztuczne ognie” dając na to dodatkowe pieniądze, poprosiłem Komendanta Policji i Komendanta Straży Pożarnej o zabezpieczenie imprezy, a w miejscu planowanej sceny założone zostały na słupach oświetleniowych dodatkowe iluminacje. Dyrektor Chmielnickiego Centrum Kultury dostał polecenie przygotowania oprawy artystycznej. Artysty mieli rozpocząć występy już o godz. 23.00. Mieli śpiewać i grać dla fetujących powitanie NOWEGO 2000 ROKU mieszkańców Chmielnika i okolicznych wiosek. Tuż przed północą miałem zamiar złożyć życzenia wszystkim zebranym na rynku.*”

*Taki był scenariusz imprezy. A jakie było jego wykonanie?*

*Płonęłam ze wstydu po przybyciu na miejsce imprezy. Bez troska i brak jakiegokolwiek odpowiedzialności u ludzi, którym zadaniem i obowiązkiem była organizacja imprezy, wprawiły mnie w najwyższe zdziwienie, wręcz osłupienie. Dyrektorzy zatrudnieni od lipca 1999 roku przez Zarząd do kierowania Centrum Kultury, mający aspiracje organizowania imprezy międzynarodowej, pokazali, na co ich stać.*

*7 stycznia br. Zarząd Miasta i Gminy podjął decyzję o natychmiastowym zwolnieniu obydwu panów z piastowanych funkcji poprzez rozwiązanie umowy o zarządzaniu, czego bezpośrednią (ale nie jedyną) był skandaliczny wyczyn z organizacją imprezy sylwestrowej na rynku w Chmielniku (...).*

Redaktor naczelny Jarosław Banasik tak powitał czytelników:

„*Oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer „Nowego Kuriera Chmielnickiego”, który ma w pewien sposób nawiązać do poprzedniego miesięcznika, chociaż się z nim nie utożsamia. (...) Zarząd Miasta i Gminy Chmielnik zdecydował o stworzeniu nowego miesięcznika, powierzając mi obowiązki redaktora naczelnego*”

# KURIER CHMIELNICKI

GAZETA SAMORZĄDOWA

MIESIĘCZNIK    MARZEC 1999    NR 1    ROK I    CENA 1.00zł



**Szanowni Czytelnicy!**

Prezentujemy przed Państwem pierwszy numer gazety lokalnej „Kurier Chmielnicki”. Gazety, której ideą jest bieżące informowanie mieszkańców całej gminy Chmielnik, o codziennych problemach i troskach oraz o sukcesach i radościach związanych z naszą lokalną małą ojczyzną. Chcemy Was informować o tym, co dzieje się na terenie gminy i jak pracuje nasz lokalny samorząd. Wierzymy, że przyjmiecie nas, drodzy Czytelnicy z wyrozumiałością i będziecie zainteresowani informacjami i problemami, jakie publikować będzie nasza gazeta.

Mamy również nadzieję, że będziecie z nami współpracować, informując nas o sprawach, które należy na terenie gminy rozwiązać bądź też, na które należy zwrócić uwagę władzom gminy. Chcemy przede wszystkim, aby było to czasopismo mieszkańców i służyło Wam. Dlatego też wydajemy ten pierwszy nowy numer z myślą, że wspólnie będziemy kreować politykę gminy i wspólnie rozwiązywać istniejące problemy.

Redaktor naczelny

**W NUMERZE:**

- FINANSE
- BUDŻET
- INWESTYCJE
- PROBLEMY
- KULTURA
- SPORT
- INFORMACJE
- FELIETONY

**SESJA RADY  
MIASTA I GMINY  
CHMIELNIK**

# KURIER CHMIELNICKI

GAZETA SAMORZĄDOWA





Z okazji  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz  
Nowego Roku 2000  
życzenia wszelkiej  
pomyślności dla  
mieszkańców  
Zarząd Miasta i Gminy  
Chmielnik

go. Pragnę zapewnić w imieniu swoim i Kolegium Redakcyjnego, że dołożymy wszelkich starań, aby nasz miesięcznik rzeczywiście informował mieszkańców o pracach samorządu, codziennych bolączkach, troskach i radościach całej społeczności zamieszkującej Miasto i Gminę Chmielnik (...).

Wśród Kolegium Redakcyjnego znaleźli się, oprócz Jarosława Banasika, sekretarz – Krzysztof Tworogowski oraz Ewa Radosz, Jan Rękas i Waldemar Kwiatkowski. Pierwszym niezwykle uroczystym wydarzeniem, które opisał nowy miesięcznik było wręczenie tytułu „Chmielniczana 1999 Roku”. Na 16 stronach lutowego wydania gazety znalazło się wiele ciekawych artykułów i reportaży. Gazeta również w większym stopniu niż do tej pory wzbogaciła się o wiele wspaniałych i niezwykłych fotografii – dziś już o znaczeniu historycznym. Marcowy numer miesięcznika miał 20 stron, a świąteczny numer kwietniowy już 24 strony. Od czerwcowego numeru do Kolegium Redakcyjnego dołączył Adam Grudzień. Numer wrześniowy opisał Dożynki Gminne – Zrecze Duże 2000, a w listopadzie byliśmy świadkami otwarcia nowej przychodni zdrowia w Chmielniku. W tym to też listopadowym numerze po raz pierwszy umieszczone zostały kolorowe zdjęcia w środku gazety. W 2000 roku ukazało się 10 numerów gazety, w tym jeden podwójny lipcowo-sierpniowy.

W styczniu 2001 roku, z okazji „roczku” gazety na okładce ukazało się zdjęcie rocznego Mateuszka Nogi, który od tej pory „rośnie” razem z gazetą. Numer majowy 2001 roku opisywał niezwykle wydarzenie, jakim było „450 nadania praw miejskich Chmielnikowi”, z tej to okazji po raz pierwszy w historii gazety ukazało się wydanie specjalne w pełni poświęcone tej rocznicy. W podwójnym numerze lipcowo-sierpniowym wspólnie świętowaliśmy srebrny jubileusz zespołu „Śladkowiarki” a numer wrześniowo-październikowy opisywał wydarzenia związane z 50-leciem strajku szkolnego w Chmielniku w obronie lekcji religii w 1951 roku.

Styczniowy numer gazety w roku 2002 ogłosił, że Chmielniczaniem 2001 Roku został dr Wojciech Musiał, a majowy numer niezwykle ciepło relacjonował obchody Święta Polskiej Niezależności. Październikowy numer ukazał nam po raz pierwszy niezwykłą postać, jaką jest Leopold Kozłowski, który wraz z Martą Bizoń dał niezapomniany koncert w naszym mieście.

W lutym 2003 roku gazeta relacjonowała uroczystość przyznania tytułu Chmielniczana 2002 Roku, którym został wybitny aktor i nasz rodak Janusz Zakrzeński, a w marcowym numerze pojawiła się Magdalena Idzik, utalentowana śpiewaczka operowa, rodem z Chmielnika, która swoim koncertem uświetniła Dzień Kobiet w Chmielnickim Centrum Kultury. W czerwcu tego roku po raz pierwszy odbyły się Dni z Kulturą Żydowską z okazji których ukazał się numer specjalny poświęcony temu wydarzeniu w pełni opracowany przez Piotra Krawczyka. Numer wrześniowo-październikowy relacjonował Święto Plonów, które w tym roku odbyło się w Suchowoli.

Numer marcowo-kwietniowy 2004 roku był już 50-tym z kolei wydaniem „Nowego Kuriera Chmielnickiego”, gdzie Jarosław Banasik napisał: „Tak, Drodzy Czytelnicy, to już numer „50” naszego miesięcznika samorządowego, który był, jest i będzie wspaniałą kroniką z życia naszej gminnej wspólnoty. Na jego łamach odkryliśmy wiele z przeszłości naszej pięknej Chmielnickiej Ziemi, zdążyliśmy zapisać wspomnienia ludzi, którzy już odeszli od nas na zawsze. (...)”. Majowy numer relacjonował niezwykłą uroczystość nadania imienia gen. Kazimierza

Tańskiego dla Gimnazjum w Chmielniku. Ukazał się również kolejny specjalny numer gazety, poświęcony „II Spotkaniom z Kulturą Żydowską”, gdzie obok Chmielnika pojawił się sąsiedni Szydłów. Sierpniowo-wrzesniowy numer opisywał otwarcie Nowego Rynku w Chmielniku i relacjonował Gminne Dożynki w Szyszycach, a w październikowo-listopadowym numerze świętowaliśmy 40-lecie klubu sportowego „Zenit”.

W numerze styczniowo-lutowym 2005 roku świętowaliśmy Jubileusz 5-lecia Nowego Kuriera Chmielnickiego. Redaktor Naczelny Jarosław Banasik z tej okazji tak rozważał: „*Te 5 lat, to 60 miesięcy i 60 kolejnych numerów miesięcznika, który był, jest i będzie wspaniałą kroniką z życia naszej gminnej wspólnoty, pisaną na bieżąco. Stopniowo poprawiała się szata graficzna, której dziś pozazdrościć nam może praktycznie każda gazeta lokalna i samorządowa. (...) W ciągu tych 5 lat nasz miesięcznik wrósł już na stałe w krajobraz miasta i gminy Chmielnik, stał się jej wizytówką i ambasadorem na zewnątrz. Jestem dumny, że przez ten okres czasu mogłem poznać tutaj wielu wspaniałych ludzi*”. Czerwiec to już tradycyjnie tym razem już „III Spotkania z Kulturą Żydowską” i kolejny numer specjalny temu wydarzeniu poświęcony. Wrzesniowy numer gazety relacjonował Gminne Dożynki w Grabowcu oraz poinformował czytelników o otrzymaniu przez nasz szpital certyfikatu akredytacyjnego.

Hanna Bielicka była gościem edycji „Chmielniczanka 2005 Roku” którego relacja ukazała się w numerze styczniowo-lutowym 2006 roku. Majowy numer informował o obchodach Święta Polskiej Niezapominajki, którego honorowym gościem był inicjator tego święta redaktor Andrzej Zalewski. Czerwcowe „IV Spotkania z Kulturą Żydowską” to kolejny numer specjalny poświęcony temu wydarzeniu oraz promocja nowej książki autorstwa Marka Maciągowskiego i Piotra Krawczyka „Żydzi w historii Chmielnika”. Numer sierpniowo-wrzesniowy to obchody 60-lecia chmielnickiego szpitala, 60 lat KS „Zenit” Chmielnik oraz 30 lat zespołu „Śladkowiarki”. Grudniowy numer to otwarcie Domu Kultury i nadanie tytułu Honorowego Obywatela Chmielnika dla prof. Stanisława Żaka.

Numer styczniowo-lutowy 2007 roku uhonorował niezwykłą postać, jaką jest Majer Mały z Izraela, który otrzymał tytuł Chmielniczanka 2006 Roku. Numer majowo-czerwcowy to kolejna odsłona Święta Polskiej Niezapominajki, a lipcowo-sierpniowy to już „V Spotkania z Kulturą Żydowską” oraz jubileusz 60-lecia ZDZ w Chmielniku. W numerze sierpniowo-wrzesniowym mogliśmy przeczytać o Dożynkach Gminnych, które w tym roku odbyły się w Chmielniku. W następnym numerze listopadowo-grudniowym ukazała się relacja z wizyty delegacji naszego miasta w Izraelu.

Numer styczniowo-lutowy 2008 roku to informacja o przyznaniu Certyfikatu Europejskiej Szkoły dla naszego Liceum Ogólnokształcącego im. Adolfa Dygasińskiego w Chmielniku. Chmielniczanką 2007 Roku została Maria Wójcik-Jankowska, dyrektor Ośrodka Kształcenia Zawodowego w Chmielniku ZDZ w Kielcach. W majowo-czerwcowym numerze gazety mogliśmy dowiedzieć się o sukcesie naszej młodzieży na „Karnawale Kultur” w Berlinie oraz relacji z pobytu młodzieży naszych szkół w Izraelu. Ten numer to również już 100-ny numer naszej gazety, w którym Redaktor Naczelny Jarosław Banasik pisał: „*Tak, tak! To już setny numer naszego miesięcznika, który od ponad ośmiu lat pisze na bieżąco kronikę życia całej naszej gminnej społeczności! A pisze ją głównie piórem kol. Waldemara Kwiatkowskiego, który w tym setnym numerze publikuje swój pięćsetny artykuł!!! Dziękuję wszystkim za współpracę i wsparcie. I oby dane było*”



nam doczekać szczęśliwie do lutego 2010 roku, kiedy to będziemy świętować jubileusz 10-lecia wydawania naszego miesięcznika". Podczas Święta Polskiej Niezapominajki „Honorowym Obywatelom Chmielnika” został redaktor Andrzej Zalewski. W lipcowym numerze przeczytać można było o „VI Spotkaniach z Kulturą Żydowską” oraz o reedycji cmentarza żydowskiego w Chmielniku. Sierpniowo-wrzesniowy numer gazety to relacja z Święta Plonów które odbyły się w Łagiewnikach. Pod koniec września ukazał się numer specjalny NKCh w pełni poświęconego peregrynacji Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej na Ziemi Chmielnickiej.

W styczniowo-lutowym numerze w 2009 roku przedstawiona została postać pierwszego dyrektora chmielnickiego ogólniaka Zenona Radziszewskiego, który otrzymał tytuł „Chmielniczana 2008 Roku”. Marcowo-kwietniowy numer gazety to nagroda im. ks. Stanisława Musiała dla Chmielnika. W majowo-czerwcowym numerze gazety przeczytać można było o sukcesie naszej młodzieży na festiwalu „Cantamaggio Ternano” we włoskim mieście Terni, jak i dowiedzieć się o kolejnym pobycie naszych uczniów w Izraelu. A do grona Kolegium Redakcyjnego dołączył Piotr Krawczyk, który od kilku lat zamieszczał artykuły przede wszystkim dotyczące historii naszego miasta i okolic. Lipcowy numer to relacja z „VII Spotkań z Kulturą Żydowską” i występach naszej młodzieży w niemieckim Riedenburgu i Monachium. Sierpniowo-wrzesniowy numer to relacja z wernisażu w Berlinie naszego utalentowanego malarza Leszka Wawrzyka oraz Dożynki Gminne w Przededworzu. Numer październikowo-listopadowy to relacja z wizyty i podpisania partnerstwa z serbskim miastem Blace, przyjacielska wizyta we włoskim mieście Lanciano, Powiatowy Dzień Edukacji Narodowej połączony z inauguracją obchodów 50-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Chmielniku. Grudnio-

we wydanie naszej gazety to promocja albumu „Z Dygasińskim przez Pondzie”.

Numer styczniowo-lutowy 2010 to numer jubileuszowy, gdzie na pierwszej stronie redaktor naczelny Jarosław Banasik napisał: „Dokładnie 10 lat temu mieszkańcy miasta i gminy Chmielnik otrzymali do rąk pierwszy numer nowego miesięcznika samorządowego (właściwie społeczno – kulturalnego), któremu postanowiono nadać tytuł – Nowy Kurier Chmielnicki. Tak, tak. To już 10 lat, odkąd na kolejnej, VI edycji „CHMIELNICZANINA ROKU 1999”, po raz pierwszy oficjalnie burmistrz Jarosław Zatorski poinformował obecnych na sali w ChCK, iż właśnie „wystartował” nowy miesięcznik (...)”. Kolejna edycja „Chmielniczana 2009 Roku”, którym został proboszcz parafii Chmielnik ks. Franciszek Siarek.

Nie sposób wyszczególnić wszystkie artykuły i reportaże, jakie w ciągu tych 10 lat ukazały się na łamach NKCh, wymieniłem te najważniejsze. Na szczególną uwagę zasługuje wieloletni cykl autorstwa redaktora Waldemara Kwiatkowskiego z cyklu „Alfabet Gminny”, który z iście sienkiewiczowskim natchnieniem redaktor Kwiatkowski szczegółowo opisuje wszystkie zakątki naszej gminy. Czy nasza gazeta odniosła sukces? Każdy czytelnik zapewne zgodzi się, że TAK! Zaczynaliśmy 10 lat temu z 16-sto stronicową czarno-białą gazetą, teraz mamy pięknie wydawany miesięcznik, kolorowy na kredowym błyszczącym papierze, gdzie na kilkudziesięciu stronicach każdy może przeczytać o wszelkich wydarzeniach, które są pośrednim lub bezpośrednim udziałem każdego mieszkańca naszego miasta i gminy. Oby następne 10-lecie było jeszcze bardziej obfitsze w wydarzenia, które zainteresują oraz zaangażują każdego z nas.

Piotr Krawczyk



BIURO POSTULATORSKIE KRAKOWSKIEJ  
PROWINCJI KARMELITÓW BOSYCH  
31-510 KRAKÓW  
tel./fax 012-29.26.858, tel. 012-42.40.410 w. 124  
tel./ fax 012-29.26.858, kom. 0691.712.415  
e-mail: szczpn@onet.pl

Kraków, 15 lutego 2010

Sz. P. Ppor. Jarosław Banasik  
Ułan Szwadronu Niepołomice 8 Pułku Ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego  
Redaktor Naczelny Nowego Kuriera Chmielnickiego  
ul. Starobuska 10  
26-020 Chmielnik

Szanowny Panie Poruczniku,

Jutro w Domu Kultury w Chmielniku odbędzie się podniosła uroczystość – świętowanie dziesięciolecia miesięcznika „Nowy Kurier Chmielnicki”, którego jest Pan Redaktorem Naczelnym. Jest mi przykro, że nie będę mógł być w tym dniu w Chmielniku, aby osobiście złożyć gratulacje i wyrazy uznania. Czynię to więc niniejszym listem.

Jako stały czytelnik „Nowego Kuriera Chmielnickiego”, co więcej, jako rodak z Ziemi Chmielnickiej żyjący od dziesiątek lat poza nią, szczególnie sobie cenię tę garść informacji z rodzinnych stron, jaką dzięki miesięcznikowi regularnie otrzymuję. Dziękuję więc za trud jego wydawania, i – jak to już powiedziałem gdzie indziej – dziękuję także za to, że „Nowy Kurier Chmielnicki”, poprzez zamieszczane w nim artykuły, pełni wobec Czytelników rolę nie tylko informacyjną, ale formacyjną i kulturotwórczą, promując zawsze twórcze wartości patriotyczne, społeczne, kulturalne i religijne, z należytym pluralizmem i szacunkiem wobec przekonań każdego człowieka. Dziękuję też za to, że miesięcznik towarzyszył również i mnie w wymownych chwilach mojego życia, jak jubileusze ślubów zakonnych i święceń kapłańskich.

Składam więc na ręce Pana Porucznika moje gratulacje i wyrazy wdzięczności, które rozszerzam na cały Zespół Redakcyjny i na Zarząd Chmielnickiego Centrum Kultury – wydawcę „Nowego Kuriera Chmielnickiego”. Życzę równocześnie Panu Porucznikowi i Współpracownikom obfitości Bożych błogosławieństw w pracy zawodowej oraz sukcesów w życiu osobistym. Życzę też dalszych twórczych pomysłów w wydawaniu miesięcznika. Szczęść Boże!

O. dr Szczepan T. Praškiewicz OCD  
Postulator Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych  
Konsultor Watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych

**Stowarzyszenie Prasy Lokalnej w Poznaniu**

Biuro Zarządu: 62-100 Wągrowiec, ul. Janowiecka 1

tel. 067/ 2623334, fax 067/ 2685525

REGON: 411150840, NIP: 697-200-72-11

e-mail: spl@top.pl, www.spl.top.pl

Konto bankowe: BZ WBK S.A. I O/ Wągrowiec nr 84 1090 1245 0000 0001 0420

Poznań, 16 lutego 2010 r.

Pan WŁODZIMIERZ MARCHEWKA  
Dyrektor  
Chmielnickiego Centrum Kultury  
w Chmielniku

Z wielką przyjemnością odebrałem zaproszenie na uroczystość z okazji 10 – lecia działalności Nowego Kuriera Chmielnickiego. Tym większa to dla mnie radość, albowiem Chmielnickie Centrum Kultury jest członkiem obserwatorem Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, a redaktor naczelny miesięcznika, kol. Jarosław Banasik, to bardzo aktywny nasz działacz, aktualnie piastującym funkcję przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego SPL. Niestety, ale pogoda nie sprzyja dalszej podróży do gościnnego Chmielnika.

Proszę zatem przyjąć serdeczne gratulacje z okazji wspaniałego jubileuszu wraz z życzeniami dalszej owocnej działalności na niwie lokalnego czasopiśmiennictwa dla dobra miasta i gminy oraz chmielniczian. Niech Nowy Kurier Chmielnicki zawsze będzie piękną wizytówką wszystkich mieszkańców.

Z dziennikarskim pozdrowieniem

PREZES ZARZĄDU SPL

Jerzy Mianowski

## Maria Stolzman - nagrodzona

Nagrodę im. biskupa Romana Andrzejewskiego za 2009 rok przyznano Marii Stolzman. Wręczył ją Prymas Polski Senior kardynał Józef Glemp w obecności prezydentowej pani Marii Kaczyńskiej, byłego premiera Tadeusza Mazowieckiego, przyjaciół z Fundacji Sue Ryder z miast i gmin. Jedną z pierwszych osób gratulujących laureatce był burmistrz Chmielnika Jarosław Zatorski, który wrę-

czył Jej, bukiet ulubionych, czerwonych róż. Uroczystość odbyła się w siedzibie Sekretariatu Episkopatu Polski, w sali obrad plenarnych, 25 lutego 2010 roku. Nagroda została ustanowiona w 2004 roku przez Fundację „Solidarna Wieś”. Sama Fundacja powstała w roku 1997 z inicjatywy ks. biskupa Romana Andrzejewskiego, długoletniego Krajowego Duszpasterza Rolników. Coroczną nagrodę ustano-

wiono po to, aby uhonorować osoby za szczególne osiągnięcia w pracy na rzecz środowisk wiejskich i małomiasteczkowych, ich rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Aktywna postawa laureatów ma być przykładem pozytywnej pracy, możliwej w każdych warunkach, zgodnie ze wskazaniami nauczania społecznego Kościoła. Laudacje na cześć Marii Stolzman ogłosili: Sławomir Siwek, z komitetu organizacyjnego Fundacji Rolniczej, Piotr Szczepański z Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenie Wsi w Wodę, Edward Mier - Jędrzejowicz z Fundacji Sue Ryder. W uzasadnieniu do uchwały Kapituły przyznającej nagrodę ks. prałat Ireneusz Juszczyński podał: „Przyznano nagrodę za jej zasługi dla rolnictwa, rozwoju wsi, aktywizację obszarów wiejskich i małomiasteczkowych oraz pracę na rzecz ludzi potrzebujących specjalisty z zakresu zootechniki i gospodarki żywnościowej. Kapituła uznała, że praca wytrwała musi przynieść owoce... cała działalność dr Marii Stolzman jest w pełni zgodna z tym przesłaniem”. Dotychczas nagrodę otrzymali: prof. Andrzej Stelmachowski, prof. Maria J. Radomska, kardynał Józef Glemp Prymas Polski, ks. prałat Bogusław Bijak, ks. bp. Senior Alojzy Orszulik SAC.



Na podst. OTR - wk  
fot. Tomasz Biernacki

## Hala sportowa otwarta

13 lutego 2010 roku to data, która zapisze się złotym złotymi w historii Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku. W czasie studniówki odbyło się uroczyste otwarcie pełnowymiarowej hali sportowej. Będzie ona służyć uczniom tej szkoły oraz mieszkańcom Chmielnika.

Rozmowa z dyrektorem Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku mgr Sławomirem Wójcikiem.

- Co Pan jako dyrektor odczuwał w tej uroczystej chwili?

Jak przebiegała realizacja inwestycji?

Przed wszystkim czułem wielką radość i satysfakcję, że kilkuletnie starania o budowę pełnowymiarowej hali sportowej przy Zespole Szkół Nr 3 w Chmielniku, podjęty wysiłek oraz włożona praca umożliwiły realizację i przekazanie do użytkownika tego obiektu w ważnym roku jubileuszowym 50-lecia szkoły, znacznie szybciej niż przewidywał to harmonogram rzeczowo-finansowy. Początki nie były jednak łatwe, ale dzięki śmiałej decyzji Starosty Kieleckiego, Pana Zenona Janusa podjętej podczas pierwszej wizyty w naszej szkole w 2006 roku, akceptacji Zarządu i Rady Powiatu Kieleckiego już wiosną 2007 roku uzyskałem pełnomocnictwo Zarządu do przygotowania i realizacji tego zadania. Prace przygotowawcze trwały ponad rok. Trzeba było bowiem opracować dokumentację projektowo-kosztową, uzyskać pozwolenie na budowę oraz opracować studium wykonalności, by móc przeprowadzić postępowanie przetargowe. 05 stycznia 2009 roku wbito pierwszą łopatę i uroczyście przekazano do użytkownika plac budowy firmie „Dorbud” S.A., która wygrała przetarg. Każdego dnia będąc na budowie obserwowałem pierwsze wykopy pod ławy fundamentowe, cieszyłem się, gdy mury rosły w górę, pamiętam prace precyzyjnego montażu stalowej konstrukcji, na której ułożono pokrycie dachowe. Kolejnym etapem był remont zaplecza sanitarnego istniejącej sali gimnastycznej, po zakończeniu którego wykonano elewację i rozpoczęto montaż wyposażenia. Choć prace te były wykonywane zaledwie kilka miesięcy temu, dziś stanowią historię udokumentowaną licznymi zdjęciami. W międzyczasie musieliśmy wykonać przyłącza oraz zasilanie energetyczne i gazowe, nowe parkingi, a także ciągi piesze wokół hali. Te ostatnie prace wykonał nasz Zakład Dydaktyczno-Produkcyjno-Usługowy. Były one możliwe dzięki dodatkowym środkom finansowym, które przekazał Zarząd Powiatu Kieleckiego. Racjonalne gospodarowanie pozyskanymi środkami umożliwiło nam dodatkowo wykonanie asekurantów dachowych, wykonanie monitoringu hali, zakup i montaż nowoczesnej elektronicznej tablicy wyników oraz wykonanie z trzech stron ogrodzenia placu szkolnego. Zakupiliśmy również wyposażenie siłowni. Gdy tylko pozwoli aura, rozpoczniemy modernizację frontowego ogrodzenia placu szkolnego oraz zagospodarowanie terenu wokół szkoły. Z uwagi na duże tempo prac, wszystko to wymagało znacznego wysiłku organizacyjnego i zaangażowania, dlatego dziś satysfakcja jest tym większa. Pragnę podkreślić, że realizacja każdego zadania wymaga współdziałania określonego zespołu osób. Ja miałem przyjemność współpracować z zaangażowanym zespołem ludzi, którym bardzo zależało na tym, aby powstał obiekt funkcjonalny, wykonany w nowoczesnej technologii. W czasie minionego roku odbyliśmy wspólnie wiele narad koordynacyjnych, które pozwalały rozwiązywać bieżące problemy. Odbyliśmy szereg spotkań z przedstawicielami różnych instytucji, by dokonać wielu stosownych uzgodnień, uzyskać niezbędne pozwolenia i dokumenty. Pragnę więc podziękować Naczelnikowi Wydzia-



foto. J. Banasik

łu Rozwoju Starostwa Powiatowego w Kielcach, Pani Bożenie Gomułce oraz Kierownikowi Obsługi Inwestora, Pani Agnieszce Wiączkowskiej. Dziękuję wicedyrektorom Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku Panu Robertowi Zawierucha oraz Panu Adamowi Samburskiemu, którzy wspierali mnie w czasie realizacji tego zadania. Słowa podziękowania należą się również Prezesowi Dorbud S.A. Panu Tomaszowi Tworowskiemu oraz wiceprezesowi Panu Mirosławowi Buczkowskiemu za stałą troskę o jakość wykonywanych robót i atmosferę życzliwej współpracy. Nadzór inwestorski prowadziła firma - Przedsiębiorstwo Inwestycji i Budownictwa w Kielcach.

Żadna inwestycja nie jest jednak możliwa do zrealizowania bez zabezpieczenia finansowego. W sposób szczególny pragnę podziękować Marszałkowi Województwa Świętokrzyskiego oraz Zarządowi Województwa za przekazaną kwotę 3.420.555,89 PLN w ramach Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007–2013, Działanie 5.2 „Podniesienie jakości usług publicznych poprzez wspieranie placówek edukacyjnych i kulturalnych”.

Po raz kolejny dziękuję Staroście Kieleckiemu Panu Zenonowi Janusowi, Zarządowi Powiatu Kieleckiego, Przewodniczącemu Rady Powiatu Kieleckiego Panu Tomaszowi Lato oraz radnym Powiatu Kieleckiego za stałą troskę o rozwój bazy dydaktycznej i sportowej w naszej placówce, za przekazaną kwotę 1.243.405,61 PLN na budowę hali sportowej oraz dodatkowe środki finansowe za zagospodarowanie terenu.



Dziękuję Samorządowi Gminy Chmielnik za wsparcie finansowe budowy hali sportowej w wysokości 1.036.964,98 PLN.

Całkowita wartość projektu wynosi: 5.700.926,48 PLN.

Trzeba mieć jednak świadomość tego, że zasadniczym celem realizacji powyższego projektu jest podniesienie jakości pracy szkoły poprzez możliwość dostępu uczniów do nowoczesnej bazy sportowej. Już dziś obserwujemy większe zainteresowanie grami zespołowymi. W szkole będą działały sekcje piłki koszykowej, halowej piłki nożnej, piłki siatkowej oraz piłki ręcznej, które uatrakcyjnią zajęcia wychowania fizycznego. Hala będzie

również dostępna dla uczniów szkoły podstawowej im. Stefana Żeromskiego oraz gimnazjum im. Generała Kazimierza Tańskiego w Chmielniku, a także dla mieszkańców naszej gminy.

Wierzę, że wspólnie będziemy przeżywać w niej niezapomniane emocje sportowe, dzięki niej będziemy cieszyć się ze znaczących sukcesów i osiągnięć sportowych naszej młodzieży. Zapraszam więc absolwentów gimnazjum do podjęcia nauki w naszych szkołach.

Rozmawiała

Agnieszka Laskowska, kl II B LO









fot. J. Banasik

## Studniówka 2010 w ZS3 w Chmielniku

13 lutego, parę minut po godzinie 19 w Zespole Szkół Nr 3 w Chmielniku, odbyło się uroczyste otwarcie hali sportowej. To niecodzienne wydarzenie rozpoczęte zostało przecięciem wstęgi, a następnie poświęceniem pięknego obiektu sportowego przez ks. Grzegorza Nowakowskiego. W roku jubileuszu 50-lecia szkoły, tegorocznymi maturzyści mogli po raz pierwszy zatańczyć poloneza na parkiecie nowej sali. Mimo wszelkich obaw, piękne dziewczęta i równie dostojni chłopcy, za występ zostali nagrodzeni gromkimi brawami i wieloma słowami uznania z ust Pana Dyrektora Sławomira Wójcika oraz innych szanownych gości.

Przygotowanie balu studniówkowego wiązało się z dużym wysiłkiem, ale na ten jedyny w swoim rodzaju wieczór, wszyscy czekaliśmy z ogromną niecierpliwością. Zgodnie stwierdzamy, że studniówkowa noc jest wyjątkowa i ma szczególne znaczenie, gdyż nie powtórzy się już nigdy. Dlatego też po zakończeniu części oficjalnej, udaliśmy się na salę taneczną, aby na parkiecie uwolnić ogrom energii. Zespół, przygrywając znane i lubiane kawałki, nie pozwolił stać pod ścianą.

Pytając koleżanki i kolegów, jak udało się studniówka, odpowiadają:

„Była to niezapomniana impreza. Bawiłam się doskonale, – choć ta noc była zbyt krótka. Podniosła chwilą był dla mnie polonez, który w mojej ocenie został wykonany wzorowo”.

„Tak, tak, było świetnie. Tańczyliśmy do białego rana, tylko szkoda, że nastąpiło ono tak szybko...”

„Najlepsza impreza w moim życiu. Wytańczyłam się za wszystkie czasy. Do teraz czuję tego skutki”.

„Jeśli chodzi o samą imprezę, to była świetna. Szkoda, że tak rzadko jest okazja do zabawy w takim gronie.”

„Studniówka była fenomenalna! Nowa hala, pięknie ustrojona sala taneczna, muzyka... ach!! Nigdy w życiu lepiej się nie bawiłam i pewnie nie będę - chyba, że na swoim weselu. Dziękuję wszystkim tam obecnym. To była magiczna noc.”

„Czy impreza była udana? Ba, oczywiście! – na drugi dzień rano zgodnie z życzeniem przewodniczącej *„jutro rano niechaj każdego rozboleją nogi”* - mnie właśnie bolały. Teraz zasmuca nas tylko fakt, że... *„Minęła studniówka, z wielkim hukiem. Czas ucieka i matura coraz bliżej”*.”

Znając już opinie rówieśników, mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że ta studniówka należy do bardzo udanych uroczystości. W końcu jubileusz 50-lecia istnienia szkoły nie zdarza się codziennie, tym bardziej w połączeniu z otwarciem hali sportowej i studniówką.

Skończył się bal, szaleństwa na parkiecie i studniówkowe atrakcje. Przed nami przygotowania do egzaminów maturalnych. Wrażenie ze studniówki musi nam wystarczyć aż do ogłoszenia wyników. Trzymamy kciuki, by w czerwcu żaden maturzysta nie musiał ponownie śpiewać „już za rok matura...”, a lata spędzone w szkole średniej przynosiły wyłącznie dobre wspomnienia.

Anna Kwaśniewska





## Wernisaż malarstwa Małgorzaty Gładyszewskiej

W sobotę 28 lutego 2010 roku, w galerii restauracji „Klezmer Hois” przy ulicy Szerokiej w Krakowie odbył się wernisaż malarstwa plastyczki Małgorzaty Gładyszewskiej. Wystawę otworzył legendarny artysta, ostatni klezmer Galicji Leopold Kozłowski, który w okolicznościowym wystąpieniu nawiązał między innymi do swoich wieloletnich związków z Chmielnikiem i odbywających się tutaj dorocznych „Spotkań z Kulturą Żydowską”. Sylwetkę malarki zaprezentował dyrektor Chmielnickiego Centrum Kultury, Włodzimierz Marchewka. Wśród kilkudziesięcioosobowej grupy uczestników imprezy, której zdecydowaną większość stanowiły nauczycielki chmielnickich szkół, obecni byli; prof. Stanisław Żak z żoną Marią, Krzysztof Zatorski z żoną Ryszardą oraz wybitny artysta fotografik Andrzej Pęczalski. Chmielnickie Stowarzyszenie Kulturalne reprezentowali: Małgorzata Stachurska - prezes Zarządu ze swoim zastępcą Tomaszem Biernackim. Należy zaznaczyć, że już w pierwszych dniach wystawa wzbudziła zainteresowanie mieszkańców królewskiego miasta Krakowa. - Pierwsza wystawa, zaprezentowanych w Krakowie obrazów, odbyła się w czerwcu 2009 r w chmielnickiej Synagodze. Swoją niecodzienną tematyką wzbudziła ogromne zainteresowanie, a prof. Stanisław Żak recenzował ją w następujący sposób: „W czasie tegorocznych chmielnickich spotkań z kulturą żydowską w starej, zniszczonej przez Niemców synagodze, pokazano cykl obrazów Małgorzaty Gładyszewskiej; Słyszę kroki, widzę twarze...Oglądając tę ekspozycję odniosłem wrażenie, że Autorka osadziła swoje wizje w wielkiej tradycji i historii miasta, ale również nawiązała – nie wiem na ile świadomie – do pewnych tradycji literackich, bo trudno się oprzeć skojarzeniom z twórczością Bruno Schulza, zwłaszcza jego znakomitymi Skleпами cynamonowymi, a także rysunkami. Dawny świat, ludzie z pamięci, zdeformowani, jakby przeźroczyści, chociaż w ciemnych, a nawet czarnych barwach przywołani na tę chwilę, jak na apel poległych. Dostrzegłem wyraźne dwa elementy czy dwie emocje: fascynacje albo zachwyt tamtym światem i ludźmi oraz jako konsekwencja fascynacji, ogromna ekspresja wynikająca z techniki przedstawienia. Znakomity wydał mi się pomysł konfrontacji dwóch odległych w czasie światów. Odległych tylko pozornie, bo przecież tamten świat



istnieje we współczesności w różnych formach. Istnieje w pamięci mieszkańców Chmielnika, w pewnych tradycjach, przechowywanych czasem zupełnie nieświadomie. Autorka wystawionych obrazów przedstawiła dwa różne światy, ich wzajemne przenikanie. Pokazała współczesność kolorową, dynamiczną przy pomocy jasnych barw - czerwieni, żółci. Natomiast ten dawny, reanimowany przez nią utrwaliła i zaprezentowała w barwach szarych lub całkiem ciemnych. Tamci ludzie egzystują w tym dynamicznym i kolorowym świecie współczesnym obok ludzi i przedmiotów, są z nimi, obok nich, przed nimi – jak cienie, jak duchy wylaniające się z odległych przestrzeni i czasu. Stare rekwizyty, niemodne już stroje (chałaty, charakterystyczne nakrycia głowy)... Sądzę, że Małgorzata Gładyszewska znalazła ten czas utracony. Więcej, ona znalazła właściwą formę, aby go wyrazić...

Waldemar Kwiatkowski

*Małgorzata Gładyszewska urodziła się w 1967r w Chmielniku. Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Szermentowskiego w Kielcach ukończyła w 1987 r. dyplomem z tkactwa artystycznego i malarstwa. W tej samej szkole odbyła studia podyplomowe z wystawiennictwa.*

*Tytuł magistra uzyskała w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w zakresie pedagogiki z plastyką. Pracuje jako plastyk w Chmielnickim Centrum Kultury, będąc jednocześnie v-ce dyrektorem tej placówki. Swoje prace wystawiała w BWA Galeria Zielona w Busku-Zdroju. Jej pierwsze zetknięcie z kulturą żydowską nastąpiło podczas cyklicznych, dorocznych*

*impresz organizowanych w Chmielniku od 2002 roku. Jest autorką wielkoformatowych, malowanych scenografii do wszystkich „Spotkań z Kulturą Żydowską”, jakie się do tej pory odbyły. Jedną z inspiracji prezentowanej w katalogu wystawy, była podróż do Izraela z grupą chmielnickiej młodzieży w 2008 r.*



## Cygańskie mędrkowanie

Wygięły gęsi w Chmielniku, wygięły! Tak! Teraz to nas, Cyganki, opiszą w chmielnickiej gazecie, Nowym Kurierze Chmielnickim! A to dobrze, że to właśnie nas opiszą? Dobrze, pod warunkiem, że dobrze opiszą! A niedobrze, jak niedobrze opiszą! To ja już nie wiem co dobre... A gdzież to jest ten mędrzec, co ludzi opisuje w tej gazecie? A bo ja wiem? W kartach zobaczymy, co to za jeden... No tak! Widać go widać! To wysoki mężczyzna. Wiek nieokreślony, wzrok u niego sokoli. Tak, tak sokoli bo... oczy ma po-

czwórne! Gdy się dokładnie przyjrzeć to i piąte oko u niego widać! Oko proroka??? Głupiaś, nie proroka, tylko obiektyw! Ja słyszałam, że słuch to on ma absolutny. Palce zwinne i nogi skoczne. A proste? Nie wiem bo w portkach chodzi. Serce jak dzwon, ale zajęte! Język kwiecisty. Brzuszek trochę przoduający... Trochę przoduający? Przypatrz się uważnie, zobacz, jakie brzuszysko!!! To nie brzuszysko, to akordeon! A po co on go dźwiga? Nie dźwiga tylko gra! Ooo! Pięknie gra! Grać to może i gra, ale pamięci to on niema. Pewnie, że

nie ma. Bo 10 lat Nowy Kurier Chmielnicki istnieje, a on zapomniał w nim o Cygankach pięknie napisać! Zapomniał o nas? Zapomniał!? To trzeba mu się za to odwdziaczyć! Ludzie! Ludzie! Czy jest na sali policja? A stało się coś? Stało się, stało! Redaktor Waldemar Kwiatkowski źle zaparkował i trzeba mu mandat wlepić! Nie bądźmy takie złośliwe. Dogadajmy się z nim! Nie chce pisać, to nie! Niech za to nam gra! O właśnie! Niech gra! Bo w kartach widać, że my się w Chmielniku znów niebawem zjawimy... A kiedy? Jak będzie nowego Magistratu wstęgi przecinanie, to my się zjawimy na wspólne świętowanie. Nie bójcie się, my się naprzykrzać nie będziemy. W największej sali tego urzędu obóz rozbijemy i gąskę upieczemy. Potem razem z redaktorem Kwiatkowskim zagramy, zaśpiewamy i ogniście zatańczymy. To chyba obcasami parkiety zupełnie zedrżemy? Aaa, co tam! Gdy cygańskie dziewczęta wirują, nikt strat nie liczy. Wszyscy z zachwytem, w nie oczy wpatrują!

Tak dywagowały Ola, Klaudia, Paulina, Angelika - Cyganki ze Szkoły Podstawowej w Suchowoli, podczas walentynkowego koncertu w Domu Kultury, a z budki suflera podpowiadać nie musiała swoim zdolnym uczennicom nauczycielka Jolanta Pisarczyk.



## Koncert walentynkowy





„Pękała w szwach” sala widowiskowa Domu Kultury w Chmielniku podczas koncertu walentynkowego, który odbył się w niedzielę 14 lutego br. Swoje nieprzeciętne zdolności artystyczne zaprezentowali uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Suchowoli oraz soliści Studia Piosenki Chmielnickiego Centrum Kultury.

Ogromne brawa towarzyszyły popisom dzieci z klasy „0” i przedszkola, które przedstawiły program zatytułowany „Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej”, przygotowany pod kierunkiem nauczycielek: Elżbiety Rysiak, Beaty Stępień i Agnieszki Braciszewicz. Burzą oklasków powitano uczennice klas pierwszych i trzecich, które ucharakteryzowane na „Cyganki” w bawurym tańcu ukazały się scenie. Porywająca rytmiczna muzyka, kolorowe światła rampy i jeszcze barwniejsze, wirujące w tańcu powiewne spódnice sprawiły, że estrada na długie chwile zdawała się zmieniać w kolorową, zalaną wiosennym słońcem, usianą świeżym kwieciami łąkę, nad którą w radosnym tańcu unoszą się, mieniące wszystkimi kolorami tęczy, motyle. Kiedy milły dźwięki muzyki, świetne anegdoty i dowcipne wróżby wyzwały kaskady śmiechu, do łez rozbawionej widowni. Pełne tańca i najprzedniejszego humoru widowisko zatytułowane „Cygański, kolorowy świat”, program autorski Jolanty Pisarczyk, w którym zaprezentowały się dzieci z Suchowoli i Ługów był bez wątpienia hitem karnawałowych przedstawień. Z nie mniejszym wdziękiem i gracją zaprezentowała się grupa chłopców z klasy pierwszej i drugiej, którzy w formie zgrabnych rymowanek, autorstwa nauczycielek Hanny Stępień i Jolanty Bełcikowskiej, złożyli serdeczne życzenia obecnym na sali paniom. Znakomicie zaśpiewali wokaliści Studia Piosenki, podopieczni instruktorki śpiewu, studentki Akademii Muzycznej w Łodzi, Marzeny Sadłochy. Przyjętym zwyczajem zarówno wykonawcy jak i ich rodzice zostali ugoszczeni herbatą i słodyczkami.

Tekst i foto  
Waldemar Kwiatkowski





***„Tajemnicą jesteś, z księgi czarów zbiegła,  
Mgłą zaklętą, którą nieliczni tylko przejdą.  
Kobiecie - puchu marny, a nie do zdobycia.  
Kobiecie - ile w tym słowie - piękna, miłości i życia”***

## Dwa koncerty

Z okazji obchodzonego w tym roku po raz setny Międzynarodowego Dnia Kobiet, w Domu Kultury w Chmielniku odbyły się dwa, okolicznościowe koncerty.

W niedzielę 7 marca br. dla widowni, której zdecydowaną przewagę stanowiły panie, wystąpiła młodzież szkolna. Orkiestra dęta pod dyrekcją Jana Tokarza zagrała kilka starannie opracowanych utworów, a wśród nich; popularną melodię „Serduszek puka” oraz motyw z filmu „Skrzypek na dachu”. Z towarzyszeniem orkiestry, Adrianna Kołomańska zaśpiewała piosenkę „W Chmielniku, jak w raju”, a Agnieszka Piekarska kompozycją Waldemara Rajcy „Życie płynie jak wody Sekwany”. Soliści ze Studia Piosenki, bawili publiczność znanymi i lubianymi przebojami; Bartek Skuza, zapewniał sobie tylko znaną dziewczynę o tym, że ma „Ładne oczy”, a Weronika Wojnowska z towarzyszeniem zespołu, z dziewczęcym wdziękiem, zaśpiewała piosenkę „Najpiękniejsza w klasie”. Olga Zamojska śpiewała o tym, że „Chce mieć chłopaka”, Patrycja Ryk zadała pytanie - „Czy ten Pan i Pani?”, Mateusz Chabik, powtarzał za Markiem Grechutą - „Będziesz moją Panią”, a kilka chwil później, w rytm melodii powtarzał; „A wszystko to bo Ciebie kocham”. Sylwia Gorłowska wyznała „Wszystko, czego dziś chce”. Agnieszka Piekarska, spoglądając w kierunku, gdzie w fotelach siedziało kilku przystojnych młodzieńców śpiewała z przekorą „O mnie się nie martw”, natomiast Ada, Paula i Marlenka zgodnym chórem dźwięcznych głosów zapewniały wszystkich o tym, że „Babę stworzył Bóg”. Patrycja Michalska w niezrównany sposób zaśpiewała przebieg Ewy Bem

– „Być kobietą”... Pełen aforyzmów i anegdot na temat kobiet koncert, prowadzony przez Marzenę Sadłoche i Waldemara Kwiatkowskiego, zakończyły ekspresyjne tańce w wykonaniu zespołu „Kamena” Iwony Olech - Urban. Nie był to jednak koniec wspólnego świętowania, bowiem na sali wielofunkcyjnej czekały na panie; kawa, herbata, zimne napoje i wykwasne ciasto...

W poniedziałek 8 marca odbył się drugi koncert, zorganizowany z myślą o paniach zatrudnionych w Urzędzie Miasta i Gminy Chmielnik, szkołach, przedszkolach i zakładach pracy podległych UM i G. Burmistrz Jarosław Zatorski oraz asystujący mu panowie – Andrzej Piwowarski, Hieronim Górski, Marek Nowak i Jacek Sobaś złożyli paniom serdeczne życzenia i zaprosili do udziału w okolicznościowym koncercie. Najpierw była chwila zdumienia, po której rozległ się śmiech rozbawionych pań, gdy zapowiadający koncert Jarosław Zatorski przedstawił wyżej wymienionych mężczyzn, jako muzyków mających zagrać koncert. Na szczęście był to tylko żart, a sceną i widownią zawładnął bez reszty Paweł Orkisz z akompaniującymi mu muzykami z Krakowa. Utwory Włodzimierza Wysockiego, a wśród nich – „Konie narowiste”, „Okrety” „Piosenka o przyjacielu” spodobały się publiczności, która nie szczędziła artystom serdecznych braw. Podczas bankietu w foyer Domu Kultury, szarmanccy panowie nie szczędzili paniom miłych słów oraz częstowali słodyczami. Wytrawnym, czerwonym winem wzniesiono toast za pomyślność dla wszystkich kobiet.

Waldemar Kwiatkowski



*Patrycja Ryk*



*Marzena Sadlocha i Waldemar Kwiatkowski*



*Patrycja Michalska*



*Adrianna Kołomańska, Mateusz Chabik i Agnieszka Piekarska*



*Bartek Skuza*



*Paweł Orkisz*





fot. J. Banasik

Cztery pokolenia kobiet w rodzinie Piwowarczyków

Kotlice, 6 lutego 2010

## Wiosenna udręka

Obserwując dzisiejsze narzekania na trudy i znoje wynikać czy to z warunków aury, czy to tzw. kryzysu gospodarczego należy mieć na uwadze pewien fakt – wszystko jakoś się powtarza. Czy obecna wiosna różni się w jakiś zasadniczy sposób od tego okresu z przed lat kilkadziesiąt czy nawet z przed lat kilkaset? Nie wydaje mi się, żeby problemy się zmieniły, możliwe, że jedynie mają „nowe” opakowanie, ale pozostają takie same. Poniżej przedstawiam jak ten trudny wiosenny okres opisała Gazeta Kielecka relacją z 24 marca 1872 r.

Piotr Krawczyk

Po kilku latach ubiegłych złych i rok przeszły bardzo mokry, niekorzystnie wpłynął na byt rolników, bydło i owce padają na motylce, zboże nie powróciło kosztów eksploatacji, wydatki z każdym dniem większe, kredytu żadnego, kapitały dawniej ruchome – dziś zamienione na papiery procentujące, zamknięte zostały hermetycznie w rękach przezornych kapitalistów, drobniejsze kapitaliki wyczerpane w rozmaity sposób do reszty uniemożliwiły kredyt którym dawniej mniejsi spekulanci, ale więcej energiczni, przychodzili w pomoc rolnictwu z wielkimi dla siebie zyskami; zamożniejsi włościanie oszczędnościami powoli uskładany kapitał, zwykle czynią martwym przechowują nieprocentujący, a naruszają tylko w nadzwyczajnych osobistych wypadkach. Stan też rolnictwa pozostawiony własnym tylko siłom, co raz jest smutniejszy; w zeszły czwartek w dniu 21 b. m. i r. mnóstwo włościan gospodarzy, kupowało zboże w Chmielniku u przekupniów do siewu i na wyżywienie, po cenach wysokich, fornalki większych majątności wcześniej od pierwszych w tym że samym celu do miast przybywały; drożyzna wzmagą się i bardziej się wzmoże, bo zboża brak ogólny, wyjątki w tej okolicy żad-

ne; mieszkańcy jej licznie prowidują się w zapasy otrąb, płacąc pszenne po kop. 30 a żytnie po 35 za ćwierć, mieszając je z mąką na chleb i kluski.

Oziminy tegoroczne strachem przejmują, żadnej zieloności, w miejsce jej ruń biała albo ruda świadczy, że śniegi spadły na niegłęboko zmarzłą rolę, pobudziły vegetacją ozimin, skutkiem czego przedstawiają obecnie stan zgnilizny, później zasiane nieujęte w jesieni i takich jest więcej, bo pora niesprzyjająca wcześniejszemu siewowi z powodu zbyt mokrości a potem suszy, na naszych gruntach sapowatych zimnych ilastych, z warstwą spodnią nieprzepuszczalną, kurczą się wobec mokrego i zimnego marca, i w oczach naszych z powierzchni znikają.

Krowy zupełnie nie procentują, mleka z każdym dniem mniej dają, drugoletnia jałowizna w wielu miejscach wypadła, krowy zmniejszającym się udojem zdają się zapowiadać zły stan zdrowia, a także nie jednemu już właścicielowi na motylce się zmarowały.

Wody miejscami raptem przybyłe wiele narobiły szkody, po-

*mimo przedsiębranych środków ostrożności, woda zerwała część kosztownego mostu, zrujnowała upusty pogródki, podłogi itp., narażając na stagnację młyn i tartak, skutkiem tego wypadku leży masa nagromadzonych kłoców, oczekując rychłej naprawy.*

*Stan pogody trzyma nas w miejscu, role mokre, niezdolne do uprawy, a tu czas bieży, paszy ubywa, później raptem wszystko się zwali na znużonych i zgębionych rolników, tylko nawozy wyciągają się z wielkim trudem, rowki na polach rydlami przeczyszczają dla odpływu wody, na łakach irygowanych wzmacniają się grobelki i.t.p. drobne roboty, a wszystkie ważne konieczne a kosztowne.*

*Stan moralny mieszkańców z przyczyny tak czarnych okoliczności: nie do zazdrości; intelligencja z rezygnacją i pracą dźwiga na przeciążonych barkach gniotącą biedę, wesołością drogą nabytą na jarmarkach, zalewając kieliszkiem swoje kłopoty, mało troszczą się o jutro; we wtorek w Kielcach, we czwartek w Chmielniku, poniedziałek tylko i środa zniewala ich do zajęć dla przygotowania jakiego produktu na targi, piątek zwykle jest*

*dniem wzajemnych relacji targowych i sądu w urzędach gminnych, sobota nagli gospodynie do kłopotania małżonków o przygotowanie drzewa i paszy dla dobytku, niedziela jest dniem zupełnego dla wielu spoczynku ciała za ciepłym piecem, duch zaś rozgorączkowany, straszy biedne ciało fantastycznymi i różnymi przepowiedniami które rozwiązują pokątni doradcy.*

*Otóż i obraz wiosenny naszej okolicy, prawda że smutny, ale nadzieja pocieszycielka strapionych wzmacnia nasze siły, wpływa na energię, choć znana stara balamutka potrafi jednak osiedlić i zawsze zdradzonego, znużonego w walce z niedostatkiem ożywić zapalem młodzieńczym; za jej to wpływem jeszcze żyjemy na naszej zimniej, sopowatej, ilastej, mchem porastającej w ugorach i koniczyskach roli, orzemy i siejemy z nadzieją, nucąc dla niej razem ze skowronkiem, nawet w tej chwili miłym poszeptem, że pomimo złych oznak, będziemy mieli urodzaje, że „nie rodzi rola tylko Boża wola” jak mówią zwykle włościanie. K.*

Gazeta Kielecka,

Nr 31 z 20.04.1872 r., str. 122

## Przedwiośnie

W minionym tygodniu, redaktor Andrzej Zalewski, za pośrednictwem Polskiego Radia ogłosił początek przedwiośnia. Trudno nie dać wiary przepowiedni doświadczonego meteorologa, tym bardziej, że w tym dniu słońce przypiekało intensywniej niż do tej pory. Z dachów zaczęły znikać resztki śnieżnych nawisów a roztop wartkami strużkami popłynął wzdłuż ulic. Dbający o miejską zieleń Kazimierz Słomka z grupą pracowników zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych, przystąpił do przycinania koron drzew. Uważni obserwatorzy zauważyli zapewne łączące się w pary kawki, a świergot ptactwa wśród krzewów zdawał się potwierdzać słowa pana redaktora. Więcej radości i chęci do życia dało się zauważyć wśród uczniów chmielnickich szkół, wyczekujących autobusu na przystanku PKS. Na pozbawionych śniegu ławeczkach przysiadły zapatrzone w siebie pary młodych ludzi. Wokół wyczuwało się nadchodzącą wiosnę, chociaż ogólnego entuzjazmu zdawały się nie podzielać rozbawione dzieci, ślizgające się z pokażnej przyzmy śniegu, usypanej na miejscu niedawnego jeszcze lodowiska, świadku wyjątkowo mroźnej w tym roku zimy.

Waldemar Kwiatkowski





zdjęcia T. Biernacki

## Partnerska wizyta

W dniach, od 1 do 6 marca 2010 r. w Gminie Chmielnik gościła z oficjalną wizytą delegacja partnerskiego miasta Blace w Serbii, której przewodniczył Nenad Milivojević zastępca burmistrza Blace. Towarzyszyli mu; Dragan Gmijović - samodzielny współpracownik ds. rolnictwa wód i lasów, Zoran Wozić - dyrektor Szkoły Podstawowej, Vladica Petković - właściciel przedsiębiorstwa „Fruit group” Blace, Milan Vidojević - właściciel mleczarni „Lazar”, Jugoslav Azdejkić - producent rolny, Ivan Manić - sekretarz Wyższej Szkoły Zawodowej, Nedeljko Deretić - prezes Zarządu Wyższej Szkoły Zawodowej, Rade Lazarević - dyrektor Zespołu Folklorystycznego „Kosta Vojinović Grgure, Milos Colić - koordynator Kancelarii Młodych w Gminie Blace, Jovica Ćurčić - mieszkaniec gminy Blace, Dagmara Luković - dyrektor Centrum Poloniusz - Pegaz w Belgradzie (tłumacz), Slađan Jevremović i Ivica Grujić - kierowcy. Wchodzących, do budynku Domu Kultury, gości witały staropolskim obyczajem, chlebem i solą, dzieci w ludowych strojach. Podczas oficjalnego powitania, burmistrz Jarosław Zatorski powiedział m.in. - „Moim pragnieniem jest, aby obok związków kulturalnych łączących nasze miasta, wynikły również związki gospodarcze i nawiązała się więź pomiędzy poszczególnymi firmami istniejącymi w naszych gminach. Wymiana doświadczeń, wynikająca ze wzajemnych kontaktów powinna, moim zdaniem, stać się okazją do nawiązania konkretnej współpracy. Poznajmy się od codziennej strony życia, nie tylko tej okazjonalnej i świątecznej. Nie krepujemy się siebie wzajemnie. Nasza młodzież musi poznać nasze gminy takie, w jakiej formie funkcjonują na co dzień. Poznajmy swoje zachowania, zwyczaje, obyczaje i historię. Ważne są kontakty nauczycieli, bo w tej dziedzinie dostrzegam ogromny potencjał. Zapewniam, że każde serbskie dziecko będzie się czuło u nas bezpiecznie, otoczone opieką odpowiedzialnych osób... W minionych latach poznałem wiele przykładów kontaktów gminy z zagranicznymi partnerami. Stwierdzam z żalem, że nie wynikło z nich nic szczególnego, poza szumem medialnym. Myślę, że w przypadku współpracy Gminy Chmielnik z Gminą Blace wynikną dostrzegalne korzyści”... Serbscy goście obejrzeni projekcję multimedialną albumu „Ziemia Chmielnicka, pamięć, ludzie,

wydarzenia". Z programem artystycznym, prezentującym polskie tańce narodowe, wystąpili uczniowie szkół podstawowych w Chmielniku i Zreczu Dużym. W rytm melodii inspirowanych muzyką żydowską zatańczył zespół „Kamena” z Chmielnickiego Centrum Kultury. Podczas trwającej 6 dni wizyty Serbowie spotkali się z Markiem Gosem - członkiem Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, Bożen-

tyną Pałą - Korubą, wojewodą świętokrzyskim, Januszem Królem - prorektorem ds. dydaktycznych i studenckich oraz rzecznikiem prasowym Uniwersytetu Humanistyczno - Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, Marią Zwołańską - radcą generalnym Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Robertem Piłatem - naczelnikiem Departamentu Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodo-

wej Ministerstwa Rolnictwa. Ponadto nasi partnerzy z Blace wizytowali: mleczarnie w Chmielniku i w Pierzchnicy, Dom Pomocy Społecznej w Łagiewnikach, Dom Seniora im. Sue Ryder w Pierzchnicy, Fundację Rozwoju Regionu Pierzchnica, Zakład Przetwórstwa Owoców „Gomar” w Pińczowie, gospodarstwo sadownicze p. Głuszków w Chomentówku, Środowiskowy Dom Samopomocy w Chmielniku, Zespół Szkół nr 3 w Chmielniku, Przedszkole Samorządowe, Przychodnię Zdrowia, Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego, Szkołę Podstawową im. Stefana Żeromskiego. Odbyli wycieczkę do Szydłowa, a w drodze powrotnej zwiedzili Kraków (...) Podczas wizyty został podpisany dokument popierający Gminę Blace do złożenia wniosku w Programie Exchange 3 i przystąpienie Chmielnika do projektu, jako gminy partnerskiej. Bezpośrednim celem projektu jest poprawa stanu środowiska naturalnego gminy Blace poprzez promocję ekologicznego trybu życia oraz edukację ekologiczną. Ustalono, że na przełomie lipca i sierpnia 2010 r odbędzie się wzajemna, wakacyjna wymiana dzieci i młodzieży.

Waldemar Kwiatkowski  
Fot. Tomasz Biernacki



## Człowiek – najlepsza inwestycja



Zapraszamy do udziału w projekcie realizowanym przez Stowarzyszenie „Nadzieja Rodzinie”

### „Obywatelskie Punkty Doradztwa Prawnego - rozwój edukacji w Gminie Chmielnik”

Celem projektu jest stworzenie dla mieszkańców Gminy Chmielnik Obywatelskich Punktów Doradztwa Prawnego, gdzie będą mieli możliwość uzyskania pomocy w prostych czynnościach prawnych.

W ramach projektu zaplanowano następujące działania na rzecz mieszkańców gminy Chmielnik:

- nieodpłatne poradnictwo prawne - dyżury prawnicze w Klubach Wolna Strefa w Przededworzu i Sędziejowicach w gminie Chmielnik,
- przeprowadzenie Warsztatów „Prawne aspekty podejmowania działalności gospodarczej - mających na celu podniesienie umiejętności w obszarze podejmowania pozarolniczej działalności gospodarczej.

O zbliżających się działaniach będziemy informować na bieżąco za pośrednictwem strony internetowej oraz lokalnych mediów.  
Zapraszamy!

Szczegółowe informacje  
Stowarzyszenie „Nadzieja Rodzinie”, ul. Karczówkowska 36, 25-711 Kielce  
Klub Wolna Strefa w Przededworzu  
Klub Wolna Strefa w Sędziejowicach, tel. 041 354 20 03  
www.nadziejarodzinie.org.pl  
tel./fax 041 335 87 55

## Zanikające zawody

# Garbaż z Lip

**Garbowanie skór stanowiło zapewne jedną z pierwszych umiejętności człowieka pradawnego, który wykorzystywał skóry zwierząt upolowanych, a potem hodowlanych do wytwarzania okrycia wierzchniego i obuwia. Jest to zatem jedna z najstarszych form świadomej działalności rękodzielniczej. Umiejętność obrabiania skóry surowej, a potem przetwarzania jej w wyroby skórzane była powszechna wśród ludów niemal całego świata.**

Wyprawianie skór było znane także naszym przodkom, a w przedwojennym Chmielniku działała niezliczona ilość niewielkich garbarni. Zdecydowana większość rodzinnych manufaktur należała do zamieszkujących miasteczko Żydów. Dzisiaj ze świeczką w rękę trzeba by szukać człowieka, który surową skórę potrafi przekształcić w pożądaną przez elegantki futro; lub skórę nadającą się do produkcji galanterii. Przetwarzaniem skór zajmują się przedsiębiorstwa przemysłowe a ze względu na rosnące zapotrzebowanie i zmniejszające się źródła zaopatrzenia w surowiec, wyroby ze skóry stają się coraz mniej dostępne, a tym samym bardziej wartościowe. Jednym z ostatnich mieszkańców naszej gminy, który potrafi sprawnie wyprawić zwierzęcą skórę, jest Józef Pasternak z Lip. Odwiedziliśmy go z notatnikiem w rękę 24 lutego br. a nasz sędziwy rozmówca mile zaskoczył nas niezwykłą u 87 letniego człowieka sprawnością fizyczną, pamięcią i umiejętnością opowiadania – „Przed wojną będąc kilkunastoletnim chłopcem uczyłem się szewstwa u mistrza tego zawodu, Żyda z Chmielnika. Zarzuciłem jednak to zajęcie na rzecz garbarstwa. Garbowanie skór to ciężka i niełatwa praca.

Pierwsze w życiu skórki wyprawiłem jeszcze przed niemiecką okupacją, pod okiem mojego starszego brata Teofila, który tajniki tego rzemiosła poznał od mieszkających w Chmielniku Żydów a po wojnie doskonalili się u znakomitego fachowca, którego cudem udało się ocalić w Rakowie (...) Rzemiosło to, podczas wojny było wielce ryzykownym zajęciem. Po wyzwoleniu, mniej więcej do połowy 1947 roku, można było je wykonywać zupełnie swobodnie, lecz potem ludowa władza zabroniła tego rękodziela. Sankcje karne za nieprzestrzeganie zakazu były dotkliwe i niejeden z moich kolegów po fachu, mnie nie wyłączając poznał, co to jest dotkliwa grzywna a nawet wielomiesięczne więzienie. Polak jednak, jak mówi znane powiedzenie, „potrafi” i bez względu na represje kwitło garbarskie podziemie, przerabiające skóry w zakamufflowanych, przydomowych garbarniach. Największy problem sprawiało zdobycie niezbędnych chemikaliów. Kupowaliśmy je u rozmaitych pokątnych handlarzy, lecz najpewniejszym dostawcą był sklepikarz z Chmielnika, pan B. (...). Powierzona do obróbki skórę należało przez trzy doby moczyć w wodzie z dodatkiem siarczku sodu i wapna. Następnie usuwało się sierść. Najlepszym narzędziem do wykonania tej czynności była zwykła kosa, celowo stepiona, aby nie kaleczyć surowca. Resztki mięsa, żył itp. usuwało się przy pomocy, wykonanego z tartacznej piły, tzw. „felc struga”. Czasami, zbyt grubą skórę należało umiejętnie pocienić, żeby była bardziej elastyczna. Potem następowało powtórne moczenie w dużej ilości wody w celu usunięcia pozostałości po wapnie i siarczku sodu. Kolejna kąpiel następowała w wodzie o temperaturze

około 37 st. Celsjusza z dodatkiem garbunu, nazywanego również oroponem. Kąpiel trzecia odbywała się w wodzie o temp. pokojowej z domieszką rozcieńczonego kwasu siarkowego, mrówkowego lub solnego z dodatkiem soli kuchennej. Nie był to jednak koniec niezbędnych zabiegów, kontynuuje wyraźnie pobudzony wspomnieniami, pan Józef. Wstępnie przygotowaną skórę moczyło się przez 4 godziny w roztworze chromu i kwasu. Wyjątkowo gruby materiał musiał moknąć nawet do 12 godzin... Aby zredukować dwuchromian obecny w skórze należało ją w dalszym ciągu moczyć, tym razem w roztworze triosiarczanu sodu. Potem następowało utrwalanie skóry, trwające od 24 do 48 godzin. Utrwaloną skórę, płukało się w letniej wodzie z dodatkiem sody oczyszczonej, która neutralizowała kwas. Dopiero po tym zabiegu farbowało się ją na dowolny, najczęściej brązowy lub czarny kolor. Służyły do tego celu specjalne barwniki chromowe. Niemal gotowy wyrób należało natłuścić specjalnym tłuszczem garbarskim, który posiadał tę zaletę, że łączył się z wodą. Tak sprawioną skórę wieszano na deskach stodoły lub drewnianej ramie, aby wyschła, a potem zmiękczało się przy użyciu przyrządu zwanego „międlicą”. Zmięczoną skórę pokrywało się przy pomocy szczotki, delikatną warstwą pasty. Po tym zabiegu nabierała ona połysku. Czasami skórę prasowało się w domowej roboty, prasie. Dopiero wtedy można ją było oddać zleceniodawcy, jako pełnowartościowy wyrób... Potrafię również „wyprawić” skórę na futerko. To znacznie prostsza czynność, niż te wyżej opisane. W pierwszych, powojennych dziesięcioleciach garbowało się ogromne ilości skór. Surowiec zwozili ludzie z odległych nieraz stron: Szczucina, Nowego Korczyna i wielu innych miejscowości. Garbowanie było ryzykownym, ale dochodowym interesem... Oprócz stosownych umiejętności, należało dysponować drewnianym beczkami, kilkoma prostymi przyborami, ogromną ilością wody i parnikiem do jej podgrzewania. Spórą uciążliwością był jedynie dość nieprzyjemny zapach towarzyszący całemu procesowi garbowania, dodaje nasz rozmówca a potakuje mu przysłuchująca się rozmowie żona, Władysława...

Kończymy naszą wizytę u sympatycznych gospodarzy. Żegnamy się serdecznie, a państwo Pasternakowie nie odmawiają pozowania do pamiątkowej fotografii, na której pan Józef prezentuje solidne buty z cholewami, wykonane z wygarbowanej własnymi rękoma, skóry.



Władysława i Józef Pasternakowie



## Przedsiębiorczy i pracowici

# Firma WIK - DOR

**Wiktor Piotrowski dołączył do grona osób, które prezentujemy Czytelnikom w cyklu artykułów pod wspólnym tytułem „Przedsiębiorczy i pracowici”. Ten młody, bo zaledwie 27 lat liczący przedsiębiorca z Chmielnika jest właścicielem składu materiałów budowlanych WIK - DOR przy ulicy Furmańskiej 21.**

„Nasze miasteczko leży w specyficznej strefie, gdzie niełatwo o znalezienie atrakcyjnego zatrudnienia. Kiedy otrzymałem dyplom ukończenia Liceum Ekonomicznego w Chmielniku nie szukałem pracy na państwowej ani prywatnej posadzie, lecz postawiłem na własną przedsiębiorczość, licząc jednocześnie na przysłowiową odrobinę szczęścia w zaplanowanej, prywatnej inicjatywie. Szczęście sprzyjało mi od samego początku, bowiem moi rodzice postanowili zrezygnować w tym czasie z prowadzenia gospodarstwa rolnego i fermy trzody chlewnej. Do dyspozycji miałem więc niemal gotowe zaplecze magazynowe i obszerny wygodny plac. Pierwsze samodzielne kroki stawiane w charakterze handlowca nie należały do łatwych. Szeroko zakrojoną pomocą służył mi bogaty w wieloletnie doświadczenie mój ojciec Ryszard Piotrowski, na którego przemyślaną i rozsądną radę zawsze mogłem i mogę liczyć, z satysfakcją w głosie mówi pan Wiktor. Szybko dokonałem adaptacji istniejących już pomieszczeń, utwardziłem plac manewrowy i z dniem 1 marca 2008 roku energicznie zabrałem się za handel materiałami budowlanymi. Rzeczą oczywistą jest to, że nie obracałem ogromnymi ilościami towaru, jednak od samego początku zabiegałem o to, aby asortyment był na tyle bogaty, żeby każdy klient mógł u nas kupić to, co niezbędne przy budowie domu lub remoncie mieszkania. W tej chwili dysponujemy towarem tak zróżnicowanym, że każdy wyjdzie z naszego sklepu usatysfakcjonowany. Posiadamy w ciągłej sprzedaży: cement, wapno budowlane, gotowe zaprawy murarskie, kleje, pustaki, cegłę, styropian i inne materiały budowlane. Dysponujemy wyborem stali, stolarki budowlanej, bram garażowych, farb i innych artykułów, bez których budowa wydaje się być niemożliwa. Nie ma najmniejszego problemu z dostarczeniem zakupionych towarów do domu klienta. Usługi transportowe świadczymy nie tylko dla mieszkańców gminy Chmielnik, ale również gmin ościennych. Zainteresowanych zapraszamy od ponie-

działku do piątku w godzinach od 8.00 do 17.00, a w soboty od 8.00 do 15.00”.

Zakupy w firmie pana Piotrowskiego to prawdziwa przyjemność, tym bardziej, że zawsze uśmiechnięta pani Dorota, z kobiecym wdziękiem i znajomością tematu potrafi doradzić w wyborze określonego towaru. Warto podkreślić, że od samego początku istnienia firma WIK - DOR stała się kolejnym w gminie sponsorem, który wspiera materialnie lub finansowo społeczne inicjatywy. Pan Wiktor nie chce na ten temat mówić zbyt wiele, lecz my wiemy, że przekazał kilka ton cementu niezbędnego podczas wymiany posadzki w kościele parafialnym. Z dobrej strony

poznali go także dyrektorzy miejscowych szkół - mamy tu na myśli udział w zbiórce pieniędzy na wyposażenie hali sportowej oraz na zakup paczek mikołajkowych dla dzieci ubogich. WIK - DOR to typowe, niewielkie sprawnie działające przedsiębiorstwo rodzinne, w którym zatrudnienie znalazło 3 osoby. Na brak zajęcia nie narzeka również matka pana Wiktora Elżbieta Piotrowska, emerytowana pracownica administracji państwowej, która obok pomocy w opiece nad wnucętami, wiele czasu poświęca przydomowej oranżerii.

Tekst i zdjęcia  
Waldemar Kwiatkowski





## Droga krzyżowa

Droga krzyżowa, w kościołach chrześcijańskich jest nabożeństwem wielkopostnym o charakterze adoracyjnym, polegające na odtworzeniu drogi Jezusa Chrystusa na śmierć i złożeniu Go do grobu. Tradycja ta powstała w Jerozolimie. W średniowieczu rozpowszechnili ją franciszkanie, którzy oprowadzając pątników zatrzymywali się przy stacjach przedstawiających historię śmierci Jezusa. Liczbę czterdziestu stacji ustalono w XVII wieku. W kościołach katolickich droga krzyżowa przedstawiana jest w obrazach lub rzeźbach rozmieszczonych na ścianach bocznych świątyni. Stacje drogi krzyżowej to nie tylko odtworzenie wydarzeń z ostatnich dni Chrystusa. Mają one bogatą symbolikę. Dla katolików są również podstawą rozważań medytacyjnych dotyczących m.in. tego, czym jest prawda, miłość itp. Jan Paweł II odprawiał drogę krzyżową w każdy piątek przez cały rok i codziennie w wielkim poście... Droga krzyżowa to nabożeństwo, które przyciąga wiernych także do kościoła parafialnego w Chmielniku. Do świątyni, bez względu na pogodę, zmierzają ludzie w różnym wieku, od kilkuletnich dzieci prowadzonych za rączkę przez rodziców, po sędziwych starców, nierzadko wspierających się na ramionach dorosłych synów lub córek. Świątynia podczas piątkowych nabożeństw wypełnia się ludźmi, którzy pragną upamiętnić mękę i śmierć Zbawiciela. Wielu przystępuje do sakramentu pokuty, a wszyscy w zgodnym chórze wznoszą pieśń błagalną „Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się za nami”. Widok niezliczonej rzeszy parafian uczestniczących w Mszach św. i nabożeństwach, nie pozostawia cienia wątpliwości w to, jak głęboko w świadomości ludzi, zakorzeniona jest wiara katolicka i zadaje kłam tym, którzy wbrew realiom starają się przekonywać o kryzysie wiary w naszym kraju!

Waldemar Kwiatkowski  
Na podst. Wikipedii

## Podpisano umowę na budowę dróg



9 marca 2010 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Chmielniku podpisano umowę na budowę dróg wraz z infrastrukturą towarzyszącą na Osiedlu Dygasińskiego w Chmielniku.

Zostaną wybudowane drogi, chodniki, ciągi pieszo-rowerowe i oświetlenie uliczne. Wartość zadania wynosi ponad 7 mln zł i będzie ono realizowane przez konsorcjum firm: lider - „Cewap” sp. z o.o. z Celin, partnerzy PRD „DROMOS” z Woli Rębkowskiej, Z.I.E.I.T. J. Wieloch z Buska-Zdroju, P.P.H.U BUD-BET z Welecza k/Buska.

Umowę podpisali w imieniu firmy Cewap: Elżbieta Waclawik – wiceprezes Zarządu a w imieniu Gminy Chmielnik – Jarosław Zatorski Burmistrz Miasta i Gminy.

Rozpoczęcie robót zaplanowano w kwietniu 2010 r.



W ramach projektu pn. „Zaspokajanie potrzeb mieszkańców wsi w gminie Chmielnik poprzez wyposażenie 7 świetlic wiejskich” Dyrektor Chmielnickiego Centrum Kultury Włodzimierz Marchewka w dniach 27.01. – 01.02.2010 roku podpisał umowy z wykonawcami na dostawę i montaż wyposażenia do 7 świetlic wiejskich na terenie gminy Chmielnik. Projekt jest współfinansowany ze środków EFFROW (Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich) w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013 Działanie „Odnowa i rozwój wsi”.

Świetlice wiejskie w Piotrkowicach, Grabowcu, Suliszowie, Śladkowie Dużym, Śladkowie Małym, Suchowoli i Sędziejowicach zostaną wyposażone w meble, sprzęt AGD, komputery, sprzęt telewizyjny i audiowizualny, sprzęt do ćwiczeń fizycznych, gry stołowe i instrumenty muzyczne w terminie do 31 lipca 2010 r.

Całkowity koszt projektu wynosi: 379.987,67 zł, w tym: dofinansowanie ze środków EFFROW: 233 598,00 zł, wkład własny ChCK: 146 389,67 zł.

## Podaruj życie i kiermasz serca

11 kwietnia br. w Niedzielę Miłosierdzia w Chmielnickim Centrum Kultury zostanie przeprowadzona akcja „Podaruj życie”, pod honorowym patronatem wojewody świętokrzyskiego, Bożentyny Pałki - Koruby. Od godziny 9.30 do 14.00 można będzie oddać krew lub zgłosić się do rejestru dawców szpiku kostnego. Należy mieć przy sobie dowód osobisty i być po śniadaniu. Swoje stanowiska będą mieć pracownicy Świętokrzyskiego Centrum Onkologii oraz Wojewódzkiego Ośrodka Koordynacji, którzy przeprowadzą pogadanki na temat profilaktyki nowotworowej piersi i pokaz samobadania na przygotowanych pomocach. Wszyscy uczestnicy, krwiodawstwa i profilaktyki, otrzymają pamiątkowe gadżety. Poza tym honorowi dawcy krwi otrzymają przewidziane gratis, jak w każdej placówce krwiodawstwa. Swoje stanowisko z promocją życia, będą mieć przedstawiciele woje-

wody świętokrzyskiego. Od godziny 16.00 odbędzie się Kiermasz Serca połączony z występami artystycznymi i licytacją różnych przedmiotów, na rzecz świetlicy młodzieżowej przy parafii. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich zainteresowanych chęcią pomocy. Przewidziane są atrakcyjne niespodzianki.

s. Tarsycja

„Podaruj  
Życie”



zdjęcia W. Kwiatkowski

## Sąsiedzkie spotkanie

W piątek, 12 lutego br. grupa mieszkańców Szyszczyca zaproszona przez burmistrza Jarosława Zatorskiego, przybyła z wizytą do Celin. Powodem miłego, braterskiego, jak wyraziła się jedna z pań spotkania, była chęć obejrzenia i zapoznania się z zakresem działalności wyremontowanej świetlicy, siedziby klubu „Wolna Strefa”. Przewodnikami po obiekcie byli lokalna działaczka społeczna Krystyna Osman i radny Rady Miejskiej w Chmielniku, Mieczysław Rutkowski. O zadaniach i dotychczasowym działaniu klubu opowiadała jego kierowniczka Magdalena Wójcik. Burmistrz Chmielnika, Jarosław Zatorski przypomniał historię, mieszczącej się tu przed laty Szkoły Podstawowej oraz uzasadnił przyczynę jej likwidacji.

- Podstawowym powodem, skierowania uczniów do szkoły w Piotrkowicach, była niewielka liczba dzieci pobierających naukę w Celinach, niewspółmierna do kosztów utrzymania budynku i wynagrodzenia nauczycieli. - Uciążliwość związana z dojazdem uczniów do Piotrkowic okazała się być niewielka, a oszczędności w oświacie dość znaczne. Obiekt nie został pozostawiony bez opieki. W tej chwili, po generalnym remoncie i wyposażeniu w niezbędne meble i urządzenia służy dzieciom i młodzieży. Dzięki „Wolnej Strefie”, codziennie znajduje tutaj zajęcia kilkudziesięciu uczestników różnych grup zainteresowań. Dobrze wyposażone zaplecze kuchenne oraz obszerna sala wielofunkcyjna doskonale nadają się do organizowania okolicznościowych uroczystości, wesel, karnawałowych zabaw, przyjęć z okazji chrzcin komunii itp.(...) Stajemy przed koniecznością likwidacji filii Szkoły Podstawowej w Szyszczykach, z powodów niemal identycznych jak te, które towarzyszyły likwidacji szkoły w Celinach. Budynek będzie jednak pełnił w dalszym ciągu istotną funkcję dla społeczności wioski. Po modernizacji służyć będzie dzieciom i młodzieży jako świetlica. Nie wykluczone jest utworzenie w Szyszczykach kolejnego klubu „Wolna Strefa”.

Spotkanie minęło w miłej, pełnej wzajemnej serdeczności atmosferze. Przy pięknie nakrytych stołach (gratulacje dla kulinarnych i cukierniczych zdolności wiejskich gospodyń) dyskutowano o zaletach istnienia we wsi dobrze funkcjonującej świetlicy, miejscu edukacyjnych i towarzyskich spotkań.

Waldemar Kwiatkowski

## Ludzie Wielkiego Serca

Sponsor brzmi dumnie! Kiedy piszę sponsor, myślę – dobry człowiek, wrażliwy, otwarty na innych, taki, który potrafi się podzielić z innymi. Mam szczęście dla ludzi dobrych; takich najczęściej spotykam w moim życiu i w mojej pracy. Takich Wielkich Ludzi Bóg stawia na moich drogach. Dając zadanie, przygotowuje grunt. Człowiek dobry to WIELKI człowiek, mający w sobie Ducha Bożego, bo przecież dobroć jest jego owocem. Serce dobrego człowieka bije dla innych. Nasi sponsorzy na co dzień pewnie nie obracają milionami, ale mając dobre serca, chcą pomóc. Dla równowagi powiem, że

zdarzają się ludzie, którzy mają serca poranione. Tacy zazwyczaj są złośliwi, wymyślają niestworzone rzeczy o świetlicy i pracujących w niej, o młodzieży, nawet o tych, którzy nas wspierają. Tacy mali ludzie głoszą swoje wieści na rogach ulic, lub na rynku Chmielnika. Im nie warto poświęcać więcej miejsca w tym artykule. Każde dobre dzieło napotka na swojej drodze przeciwności, tak było i jest z dziełami ewangelicznymi. A nasi sponsorzy to nasi przyjaciele. Często proszą, aby ksiądz nie dziękował im publicznie, rozumiem ich. Ludzie najczęściej by komentowali, że pomógł, bo chciał, aby go publicznie wy-

czytali. Ważne, że wie o nich Bóg. On wynagrodzi stokrotnie! Ja także nie będę wymieniać nazwisk naszych ofiarodawców, chociaż mam taką pokusę! Boję się, że mogłabym kogoś pominąć. Mamy swoich dobroczyńców, poczynając od tych, którzy przy różnych okazjach, przed kościołem wesprą nas przysłowiową złotówką. Inni zlicytują fanty na naszym kiermaszu. Tym, którzy zawsze są blisko nas, wystarczy jedna prośba, słowo, telefon! Są tacy ludzie w Chmielniku! I jest ich wcale niemało! Z taką samą życzliwością spotykam się, kiedy załatwiam w urzędach i instytucjach sprawy świetlicowe. To dzięki Wam, kochani przyjaciele świetlicy Caritas w Chmielniku, funkcjonujemy w takim stylu. Dzięki Wam, młodzież ma gdzie przyjść i po co przyjść. Dobrze, że macie proboszcza ks. Franciszka Siarka, który zechciał zainwestować w ludzi. Minęły 2 lata funkcjonowania świetlicy. Jeżeli ktoś pokusi się o statystyki udziału młodzieży w zajęciach świetlicowych, będzie bardzo mile zaskoczony. Zapewne do końca roku kalendarzowego przebijemy 7000 obecności młodzieży na świetlicy. Sumując z rokiem ubiegłym, będzie to 12000 obecności. Dziękujemy naszym przyjaciołom – sponsorom za serce i chęć konkretnej pomocy. Wierzę głęboko, że dobro które czynicie, powróci do Was w sposób zwielokrotniony.

s. Tarsycja

fot. Waldemar Kwiatkowski



## Świetlica w Celinach

Minęło cztery miesiące od otwarcia wyremontowanej świetlicy w Celinach, w której swoją siedzibę ma m.in. Klub „Wolna Strefa”. O dotychczasowej działalności tej trzeciej już w gminie Chmielnik placówki utworzonej z myślą o dzieciach i młodzieży, rozmawialiśmy z jej kierowniczką Magdaleną Wójcik.

**Red. Świetlicę w Celinach i Klub „Wolna Strefa” otwierano bardzo uroczystie z nadzieją, że obiekt służyć będzie całej wiejskiej społeczności a szczególnie najmłodszym jej mieszkańcom. Czy spełniły się oczekiwania osób, które zaangażowały się w kapitalny remont budynku oraz jego wyposażenie w niezbędny sprzęt i urządzenia?**

**M.W.** - Tak. Bez wątpienia w ciągu kilku minionych miesięcy okazało się, że świetlica w wiosce jest bardzo potrzebna, zainteresowanie działalnością naszego klubu przeszło nasze oczekiwania. „Wolna Strefa” powstała przy współpracy Miasta i Gminy w Chmielniku oraz Stowarzyszenia „Nadzieja Rodzinie” z siedzibą w Kielcach. Należy nadmienić, że od początku dużą pomo-

cą służył nam burmistrz Jarosław Zatorski, radny Mieczysław Rutkowski, sołtys Mirosław Majkowski oraz grupa mieszkanki Celin, zaangażowanych w prace porządkowe itp. Obecnie kwestionariusze i karty pobytu złożono ponad 60 osobom. Liczba ta, z dnia na dzień stopniowo wzrasta. Zainteresowanie uczestnictwem w zajęciach przejawiają nie tylko młodzi ludzie z Celin ale także z Piotrkowic, a nawet z Chmielnika.

**Red. Jakie są podstawowe cele waszej działalności?**

**M.W.** - Stawiamy sobie wiele szczytnych celów w pracy z młodzieżą a istotą naszego działania jest to, aby poprzez działania edukacyjno – wychowawcze rozwijać zainteresowania młodzieży oraz wskazywać wzorce pozytywnego spędzania czasu,

a przede wszystkim wspomagać lokalną społeczność w jej wzajemnej integracji.

**Red. Miesiąc grudzień, zapewne nie był dla was okresem łatwym. Jak przebrnęliście przez natłok spraw organizacyjnych i innych?**

**M.W.** - Rzeczywiście pierwszy miesiąc działalności wiązał się z potrzebą załatwienia wielu rozmaitych spraw związanych z organizacją placówki. Zakładałyśmy wspólnie z moją zastępczynią Martą Sternik kwestionariusze i karty pobytu klubowiczom, meblowaliśmy pomieszczenia itd. W tym samym miesiącu rozpoczęliśmy pracę w sekcjach; języka angielskiego, plastycznej, komputerowej i kulinarnej. Bardzo pomocny okazał się Kielecki Bank Żywności, który zaopatruje nas w niezbęd-

ne produkty. Ponadto realizowaliśmy projekt „Bezpieczna Szkoła Pełna Młodych Talentów”, w ramach którego odbywały się warsztaty fotograficzne, zajęcia muzyczne oraz capoeira – sztuka walki połączona z samoobroną i elementami tańca. Podsumowanie projektu odbyło się w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Nasze dziewczęta zaprezentowały dwa utwory muzyczne, natomiast chłopcy wzięli udział w pokazie capoeiry.

**Red. To chyba nie wszystkie wasze dotychczasowe osiągnięcia?**

**M.W.** - Oczywiście, że nie. Podczas dwóch kolejnych weekendów (4-6 i 10-12 grudnia) młodzież zaangażowała się w zbiórkę żywności w Delikatesach Centrum w Chmielniku, z przeznaczeniem dla osób najbardziej potrzebujących. Jest to coroczna akcja organizowana przez Caritas. Uczestniczyliśmy także w kiermaszu bo-

żonarodzeniowym zorganizowanym przez Chmielnickie Centrum Kultury na rynku w Chmielniku w dniu 20 grudnia minionego roku. Tego samego dnia w Kielcach uczestniczyliśmy we Mszy św. w intencji dzieci i młodzieży oraz w Wigilii międzyklubowej. 23 grudnia na ulicy Sienkiewicza rozpoczęliśmy akcję promującą klub „Wolnej Strefy”, śpiewaliśmy koledy, rozdawaliśmy ulotki i udzielaliśmy wywiadów TVP Kielce. Ponadto zorganizowaliśmy wigilię w naszym macierzystym klubie, a wspólnie z nami do wieczery zasiedli pani Małgorzata Makowska, radny Mieczysław Rutkowski oraz o. Artur z klasztoru w Piotrkowicach. Nie zabrakło oczywiście św. Mikołaja z workiem pełnym prezentów.

**Red. Wynika z tego, że w nowy 2010 r. wesłicie z zapasem pierwszych doświadczeń i zapewne nowymi pomysłami na najbliższą przyszłość?**

**M.W.** - Tak właśnie było. Dzięki uprzejmości Ewy Kasprzyk, udało się reaktywować bibliotekę. W tej chwili nasz księgozbiór liczy 503 egzemplarze. W dużej mierze są to lektury szkolne. Biblioteka czynna jest codziennie w godzinach otwarcia klubu. 10 stycznia br. uczestniczyliśmy w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Zbiórkę prowadziliśmy w Piotrkowicach a zebrane pieniądze trafiły do naszego sztabu w Kielcach.

**Red. Domyślamy się, że również podczas ferii zimowych młodzi mieszkańcy Celin nie zostali pozostawieni samym sobie?**

**M.W.** - Rzecz jasna, że ferie spędziliśmy bardzo aktywnie poczynając od zabaw na świeżym powietrzu, turnieju w „piłkarzyki” i nauki języka angielskiego... Wiele miłych wrażeń dostarczyły, naszym podopiecznym; wyjazd na basen pływacki w Morawicy oraz udział w rajdzie pieszym na odcinku Biesak - Białogon. Dwie osoby z Celin uczestniczyły w wyjeździe do Trybszu koło Szczawnicy, zorganizowanym przez Stowarzyszenie „Nadzieja Rodzinie”. Młodzi celinianie mieli możliwość nauki jazdy na nartach, zwiedzenia zamku w Nidzicy, kibicowania naszym skoczkom narciarskim w Zakopanem i wyjazdu do Słowacji.

**Red. Jakie są wasze aktualne działania oraz plany na nadchodzące miesiące?**

**M.W.** - Obecnie bierzemy udział w projekcie dotyczącym prowadzenia radia internetowego w klubach. Reżyserki, czyli miejsca z których można nadawać audycję, są już w 3 kieleckich klubach. Stworzyliśmy własny projekt na utworzenie reżyserki u nas w Celinach. Audycji można słuchać w każdą środę od godziny 17.00 do godziny 18.45 pod adresem [www.radio.wolnastrefa.pl](http://www.radio.wolnastrefa.pl), emitowany przez nas program radiowy zawiera bieżące informacje dotyczące pracy klubu, opowieści klubowiczów, humor i nowinki ze świata. Kolejną inicjatywą jest projekt „Aktywna wiosna”. Będziemy w nim wspierać lokalną społeczność, szczególnie niewielkie wioski. Projekt został sporządzony we współpracy klubu z trzema mieszkankami Celin. Dotyczy zajęć tanecznych oraz sportowo rekreacyjnych. Napisaaliśmy także projekt „Młodzież w działaniu” - wsparcie europejskiej współpracy w zakresie problemów dzieci i młodzieży. Poczynając od miesiąca marca weźmiemy udział w międzyklubowych rozgrywkach w piłkę nożną. W tym samym miesiącu zaznaczymy swój udział w kiermaszu wielkanocnym na chmielnickim rynku. W czerwcu będziemy uczestniczyć w II Międzynarodowym Kongresie Młodych, którego celem będą spotkania i refleksje ludzi nauki, świadków życia Jana Pawła II. Latem planujemy kolonie letnie nad Morzem Bałtyckim.

Rozmawiał Waldemar Kwiatkowski



## Przychodnia zdrowia w 1969 roku

Nawiązując do artykułu redaktora Waldemara Kwiatkowskiego „Jubileusz SPZOZ”, który ukazał się w ubiegłym styczniuowo-lutowym numerze „Nowego Kuriera Chmielnickiego”, postanowiłem nieco pogmerać w posiadanych przeze mnie dokumentach archiwalnych i znalazłem dość ciekawy raport z działalności ówczesnej Przychodni Zdrowia zatytułowany „Informacja o pracy Przychodni Rejonowej w Chmielniku z roku 1969”. Z poniższego dokumentu możemy dowiedzieć się o pracy Przychodni oraz jej problemach. Czy wiele się zmieniło u nas w Chmielniku od 1969 roku? – niech czytelnik oceni sam...

W następnym numerze naszej gazety przyjrzymy się naszemu Szpitalowi, również z 1969 roku.

Piotr Krawczyk

*Przychodnia Rejonowa w Chmielniku jest placówką otwartej służby zdrowia obejmującej terenowo miasto Chmielnik oraz sąsiadujące Gromadzkie Rady Narodowe w zakresie opieki lekarskiej podstawowej i teren całej północnej części powiatu w zakresie pomocy specjalistycznej. Korzystający ze świadczeń opieki zdrowotnej otwartej pozostają pod tą opieką łącznie ze swoim środowiskiem rodzinnym, bytowym lub środowiskiem pracy, w odróżnieniu od leczenia szpitalnego, gdzie przebywający chory jest zupełnie odizolowany od swego środowiska. Istnieje związek pomiędzy leczeniem otwartym i zamkniętym. Im lepsza praca lecznictwa otwartego tym łatwiejsza praca zamkniętego. Chory do Szpitala trafi prawie zawsze z Przychodni i po leczeniu w Szpitalu wraca do lekarza rejonowego, aby kontynuować leczenie i powrócić do pracy.*

*Nasza Przychodnia Rejonowa podlega Przychodni Obwodowej w Busku Zdroju i jest na rozrachunku budżetowym Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej PPRN [Prezydium Powiatowej Rady Narodowej]. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Chmielniku realizuje zwrot kosztów przejazdu do specjalistów chorych z naszego rejonu, oraz wyprawki niemowlęce.*

*W skład Przychodni Rejonowej wchodzi następujące poradnie udzielające świadczeń leczniczych ludności naszego terenu: poradnia ogólna, poradnia dziecięca, poradnia dla kobiet, poradnia lekarsko-dentystyczna, poradnia rentgenowska, pracownia analityczna, gabinet zabiegowy, oraz punkt sanitarno-epidemiologiczny. Pod nadzorem Przychodni czynne są gabinety higieny szkolnej /lekarski i lekarsko dentystyczny/ dla dzieci i młodzieży szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego w Chmielniku.*

*Stan zatrudnienia na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco: lekarzy medycyny 5, lekarzy dentyistów 2, pielęgniarek dyplomowanych 5, asystentek pielęgniarskich 2, położnych 2, 1 laborantka analityczna, 1 instruktor higieny, 2 pomoce dentystyczne, 1 rejestrator medycyny i 2 pracowników obsługi. Przychodnia Rejonowa w Chmielniku czynna jest codziennie w godzinach od 6.00 do 16.00. Przez cały czas czynny jest gabinet zabiegowy, oraz laboratorium analityczne, a od godziny 10.00 do 16.00 przyjmują lekarze.*

*Do dnia dzisiejszego przyjętych zostało przez lekarzy 8748 chorych z czego na poradnię ogólną przypadło ich 4191, oraz na poradnię dziecięcą 2863 dzieci chorych. Nieczynna od dwóch lat jest poradnia chirurgiczna w przychodni w związku*

*z wyjazdem chirurga z terenu Chmielnika i trudności z zaangażowaniem innego lekarza.*

*Kontynuując analizę przyjęć lekarskich i średniego personelu chcę podać, że do dnia dzisiejszego w roku 1969 udzielono porad dentystycznych 4228, wykonano zabiegów i odwiedzin pielęgniarskich 12374, badań laboratoryjnych 2411, oraz 964 prześwietleń rentgenowskich.*

*W pionie dziecięcym szczególną uwagę zwracano na profilaktykę, czyli zapobieganie chorobom, bądź to w gabinetach higieny szkolnej, bądź w poradni dla dzieci zdrowych. W szkołach wszystkie dzieci są badane w ciągu roku, wydzielone są grupy dyspanseryjne dla dzieci z odchyleniami od stanu prawidłowego celem zwrócenia większej uwagi na ich stan zdrowia. Przeprowadzana jest systematyczna ocena jamy ustnej młodzieży szkolnej przez lekarza stomatologa.*

*Drugim zasadniczym momentem w pracy profilaktycznej są szczepienia ochronne przeciw takim chorobom jak ospa, choroba Heinego Medina, gruźlica, błonica i krztusiec. Wykonawstwo planu szczepień przebiegło zgodnie z opracowanych harmonogramem. Dzięki planowemu stosowaniu szczepień ochronnych do sporadycznych należy dur brzuszny, zupełnie nie obserwuje się tężca, choroby Heinego Medina i ospy, a epidemia krztusca ma bardzo łagodny charakter. Znacznie spadł wskaźnik zachorowań na żółtaczkę zakaźną. Częste kontrole placówek produkcji środków spożywczych, zbiorowego żywienia i usługowych przeprowadzane przez pion sanitarno-epidemiologiczny zlikwidowały na terenie Chmielnika przypadki zatruc pokarmowych. W roku bieżącym nasz instruktor higieny za naruszenie przepisów sanitarnych ukarał mandatami 6 osób, oraz przekazał do kolegium jeden wniosek.*

*Plan dochodów wyznaczonych tutaj. Przychodni wykonaliśmy w 60%.*

*Czynny społeczne zostały wykonane w 100%.*

*Wiosną b.r. ekipy lekarsko dentystyczne wyjechały w teren celem przeprowadzenia badań młodzieży szkolnej i ludności wiejskiej. Lekarze wygłaszali pogadanki o tematyce sanitarnej w Rejonowym Ośrodku Kultury. Mam wrażenie że i ten wkład przyczynił się w jakiś sposób do podniesienia higieny i zdrowotności.*

*Służba zdrowia na całym świecie rozwija się, poziom usług rozszerza się, zwiększa się ilość lekarzy i personelu średniego,*



czy śladem całej medycyny idzie i służba zdrowia w Chmielniku? Wydaje mi się, że nie. Stan ilościowy lekarzy zamiast powiększać się stale obniża się. Nie ma chirurga w poradni chirurgicznej, odszedł z Chmielnika lekarz pediatria, zmarł Dr Skwara zatrudniony w Poradni Ogólnej. Mimo trzykrotnego ogłaszania wolnych stanowisk pracy Przychodni jakoś nie ma chętnych na osiedlenie się w Chmielniku. Zgłosił się ostatnio młody lekarz do pracy, ale z braku odpowiedniego dla niego mieszkania, nie wiem czy będzie chciał pozostać. Z braku mieszkania dla lekarzy nie potrafiliśmy zorganizować poradni przemysłowej, nie udało nam się zwerbować do pracy takich lekarzy jak okulista, laryngolog, neurolog czy dermatolog, niewątpliwie potrzebni w naszym środowisku. Jedyne co zrobiliśmy, to zwerbować do pracy w Chmielniku lekarza rentgenologa specjalistę II stopnia.

Dyskusja niech wskaże drogi poprawy warunków służby zdrowia. Lekarze do pracy w Chmielniku może znaleźliby się, ale zasadniczym magnesem jest odpowiednie mieszkanie. No

niestety o takie w Chmielniku trudno. Proponowane mieszkania są przyjmowane z ironicznym uśmiechem /niewyremontowany pokój z kuchnią/. W tym miejscu chciałbym zaapelować o naprawdę serdeczne zainteresowanie się trudnościami służby zdrowia i stworzenie warunków do poprawy stanu liczebnego tak lekarzy jak i średniego personelu medycznego /pielęgniarki/. Chodzi nam o zabezpieczenie pewnej ilości mieszkań dla potrzeb służby zdrowia.

Nowy lekarz uzdrowi stosunki w służbie zdrowia poprzez możliwość zorganizowania poradni przemysłowej przy ważniejszych zakładach przemysłowych.

Przedstawiając na dzisiejszej naradzie niniejszą informację sądzę, że dyskusja wykaże i inne bolączki, czy potrzeby służby zdrowia, a równocześnie przyczyni się do, w miarę możliwości, usunięcia ich czy zmiany dla dobra mieszkańców, podopiecznych tutejszej Przychodni.

Podpisał: Zdzisław Motyl (lekarz med.).

## Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku „Szkołą Dialogu”

Dnia 14 stycznia 2010 roku w Warszawie odbyła się uroczysta gala podsumowująca projekt „Szkoła Dialogu – Polska”, połączona z przyznaniem tytułu „Szkoła Dialogu”, wręczeniem dyplomów oraz prezentacją efektów projektu. Do projektu zgłosiło się 10 szkół z terenu całej Polski.

Uroczystość uświetnili: ambasador Izraela, Zvi Rav-Ner, wiceprezydent Warszawy Włodzimierz Paszyński, naczelny rabin Polski, Michael Schudrich, przedstawicielka Ministerstwa Edukacji Narodowej, Joanna Dutkiewicz oraz wielu przedstawicieli organizacji pozarządowych, prasa i telewizja. Na galę zaproszeni zostali dyrektorzy, nauczyciele i uczniowie. Wszyscy przemawiający podkreślali w swoich wypowiedziach jak cenny jest dialog między narodami.

Chmielnickie gimnazjum otrzymało I wyróżnienie w ramach realizowanego projektu. Wicedyrektor gimnazjum Bożena Petrus wraz z delegacją uczniów: Agatą Jarek, Anną Krysińską i Marcinem Sterczem, przyjęła z rąk Henryka Wujca, przewodniczącego Rady Fundacji, dyplom i książki ufundowane przez Centrum Badań nad Zagładą Żydów. Na koniec gali zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie z ambasadorem Izraela.

Czym jest projekt „Szkoła Dialogu”? Co to takiego i do kogo jest skierowany? „Szkoła Dialogu” to projekt przygotowa-

ny przez Forum Dialogu Między Narodami, którego celem jest upowszechnianie wiedzy o historii, tradycji i kulturze żydowskiej. To uświadamianie młodzieży ich odmienności kulturowej, etnicznej i religijnej oraz kreowanie pozytywnych wzorców społecznych.

Dotychczas tj. do 2009 roku projekt skierowany był wyłącznie do uczniów warszawskich szkół. W 2009 roku, w ramach nowo rozpoczętego projektu „Szkoła Dialogu – Polska” wzięło w nim udział 10 szkół z całej Polski, angażując w działanie około 500 uczniów.

Jak podkreślają autorzy projektu „oparty jest on na przekonaniu, że wiedza, zrozumienie i dialog to klucz do przełamania barier i niechęci”.

W naszym gimnazjum projekt rozpoczął się w październiku. Do udziału w projekcie zgłosiło się 36 uczniów z różnych miejscowości: Anna Krysińska, Jarosław Maciągowski, Maksymilian Gromiec, Wiktor Głuszek, Marcin Styrcz, Klaudia Zapart, Justyna Gołębiowska, Nina Szczepaniec, Sylwia Gorłowska, Agata Wójcik, Anna Głodek, Agata Jarek, Wiktoria Bielecka, Karolina Stęplewska, Klaudia Syska, Ewa Gajek, Katarzyna Ślizanowska, Sara Maj, Dominika Szczukiewicz, Jakub Grzywacz, Adrianna Kołomańska, Anna Koźbiał, Magdalena Ziółkowska, Mateusz Woźniak, Luiza Weso-

łowska, Jakub Ozóg, Aleksandra Hupa, Wojciech Kułaga, Rafał Grabiński, Kamil Sczzerba, Agnieszka Pawlik, Magdalena Majewska, Katarzyna Hanszke, Iga Doroz, Monika Janecka, projekt koordynowały dwie nauczycielki: Barbara Rogala-Kupczewska i Paulina Osman. Na spotkania przyjechały do nas dwie trenerki z Warszawy pani Anna Szyba i pani Natalia Pamuła. Pod okiem trenerek wspólnie na nowo odkrywaliśmy „białe plamy” naszego miasta.

Pierwszy warsztat miał miejsce 7 października 2009 roku. Uczniowie pracowali nad tematem antysemityzmu i rasizmu w naszym środowisku. Mieli możliwość wczuć się w rolę „Innego” i spojrzeć na rzeczywistość z punktu widzenia drugiej osoby. Ułatwiło im to uświadomienie sobie własnych uprzedzeń. Pracowali chętnie i z zaangażowaniem. Każdy z uczniów otrzymał zadanie domowe – zapoznać się z wybranym przez siebie miejscem upamiętniającym życie społeczne, kulturalne i polityczne Żydów.

Po trzech tygodniach tj. 28 października 2009 roku spotkaliśmy się bogatsi o nową wiedzę. Czas między warsztatami poświęciliśmy na własne przygotowania, zapoznawaliśmy się z literaturą, przeprowadzaliśmy wywiady środowiskowe wśród naszych rodzin, staraliśmy się odtworzyć historię Żydów mieszka-



jących w Chmielniku przed 1939 rokiem.

Drugi warsztat rozpoczęliśmy próbą wycieczką po Chmielniku. W planie wędrowki mieliśmy siedem punktów: Cmentarz Żydowski, Pomnik Gęskiej Studni, Synagoga, Rynek, kamieniczki wokół Rynku, nieistniejące getto oraz restauracje z kuchnią żydowską.

Uczniowie wyposażeni w różnorodne materiały mogli zweryfikować, co jest prawdą, a co fikcją. Starali się odtworzyć pejzaż przedwojennego Chmielnika. Dzięki wskazówkom trenerek mogli właściwie odczytać symbolikę i przeznaczenie niektórych miejsc. Do wspólnej wycieczki dołączyli mieszkańcy Chmielnika. Wycieczka po mieście umożliwiła zdobycie informacji o miejscach związanych z kulturą żydowską, co pozwoliło na skonfrontowanie już posiadanej wiedzy. Na podstawie otrzymanych źródeł uczniowie zapoznali się z tradycją i obyczajowością Żydów, poznali harmonogram świąt żydowskich, odkryli ich pochodzenie, mogli wskazać podobieństwa i różnice między kulturą polską a żydowską. Nauczyli się również, na czym polega zasada koszerności.

Uczestnictwo w projekcie „Szkoła Dialogu” pozwoliło uczniom spojrzeć na nowo na historię ich miasta, uświadomiło, że więcej między Polakami i Żydami podobieństw niż różnic. Mamy nadzieję, że projekt będzie drogą ku dialogowi polsko-żydowskiemu.



# Z dziejów Śladowa Dużego cz. 1

Gdy w drugiej połowie lat osiemnastych zacząłem dociekać przeszłości Sędziejowic, to często – chcąc nie chcąc – ocierałem się również o wątki dziejów Śladowa Dużego, który administracyjnie przynależy do parafii Sędziejowice. Początki randez – vous związane są z parafialnym cmentarzem. Przykuwa na nim wzrok okazałych rozmiarów budowla. Napis od strony wschodniej głosi: „Grób rodziny Sielskich”. Nie znalazłem jednak na zewnątrz informacji będącej odpowiedzią na pytanie – kim byli Sielscy? Którzy członkowie tej rodziny spoczywają w grobowcu? W którym roku zmarli? W wieku ilu lat?

Nie odnalazłem również takowych informacji we wnętrzu budowli. Schodzę po kamiennych schodach do podziemi. Wstrząsający widok! Porozrzucana część szczątków zmarłych, pozdejmowane wieka trumien – w wielkim nieładzie. Co tu się działo?! Mieszkańcy Sędziejowic informują, że Sielscy to dziedzice Śladowa Dużego. Ale skąd ten godny pożałowania stan rzeczy? W grobowcu okazuje się, że jest on dziełem miejscowych, a może i nie tylko miejscowych poszukiwaczy skarbów! Opowiadał jeden z nich (dziś już ś.p.), gdy zawieszonych w swoich nadziejach, osobiście dokonał osądu śladkowskiego dziedzica i własnoręcznie wykonał wyrok na jego..., czaszce. Na pytanie: dlaczego? – odpowiedział: „Gdy naród do boju...”

We wnętrzu budowli, na zabetonowanej powierzchni podziemia, zbierali się miłośnicy pokera. Grali, kadzili i ... pili! Ale ... do czasu! Zdarzenie miało miejsce w połowie lat sześćdziesiątych. Dzień był upalny i duszny. W powietrzu czuć było zapach siarki. Zbierało się na burzę. I nagle coś zaszumiało, załopotowało... Z rosnących przy murze cmentarnym kasztanów zaczęły łamać się gałęzie. Słychać było coraz bardziej przybliżający się galop konia i jego rżenie „Pokerowych partyzantów” wyrzuciło z grobowca jak z procy! Pobiegli przerażeni i zadyszani w stronę drogi. Risum teneatis!

Głośno było o tym zdarzeniu w ziemi Sędziwoja. Opowiadał o nim Stanisław G. i Roman P., a 93 – letnia mieszkanka S. po wysłuchaniu relacji „pokerowców” poczęła wiązać to zdarzenie z czasami swojej młodości, gdy takowe zjawiska częściej miały miejsce. Walteria, córka miejscowego ekonoma – opowiada babcia – darzyła sympatią syna dziedzica – Sta-

nisława. Ojciec (Edward Józef) starał się nie dopuścić do mezaliansu. Rozpoczęły się rodzinne boje, Panna popadła w stan chorobowy, który można by nazwać odchyleniem od normy i w niedługim czasie zmarła. Nie wybaczyła jednak dziedzicowi, nawet po śmierci. Jej duch często wymykał się z parafialnego cmentarza w rodzinne strony, do Stanisława, pokojów gościnnych w pałacu, zabudowań gospodarczych, gorzelni, chałup zagrodniczych, karczemki przy Pile, młynów, lodowni, ogrodu „na sposób angielski utrzymywanym”... W tych wędrówkach towarzyszył pannie dorodny dworski ogier, a końcowym akordem tych „wycieczek” była konwersacja dwóch duchów przy grobowcu Sielskich. Miała ona burzliwy charakter, co objawiało się w dziwnych zachowaniach przyrody.. ile w tej legendzie prawdy, ile fantazji – trudno powiedzieć. Przeglądamy akty metrykalne urodzin, zaślubin i śmierci spiswane w kościele parafialnym w Sędziejowicach w czasie, gdy właścicielami Śladowa byli Sielscy. Nie dysponujemy jednak całością takowej dokumentacji, co uniemożliwia potwierdzenie wiarygodności istnienia osoby płci żeńskiej o imieniu Walteria. Spotykamy nazwiska dzierżawców i dziedziców okolicznych majątków dworskich: Ludwik Chmielewski – dzierżawca Szarbkowa, Napoleon Panasiewicz – dóbr Żydów, Fabian Mikoszewski – dziedzic Chwałowic, Ludwik Mastelski - Gortatowic, Michał Lewicki – Motkowic, Ksawery, Henryk, Matylda Romanowscy – współwłaściciele Chrabkowa, Tańscy – Łagiewnik, Humnicy i Pileccy – Lubani.

Nazwiska karczmarzy i gorzelanych: Nogalski – Śladków Duży, Piotr Mikina – Chruścice, Antoni Kulka – Sędziejowice, Grzegorz Misiur – Chomentówek, Feliks Konarzewski przy roku 1875 – też w Śladkowie Dużym. Przy roku 1852 wymienia się Hilarego Zatorskiego, męża Florentyny z Luniewskich – pełniącego w Śladkowie funkcjęgorzelanego. Pisarzemgorzelanym był Piotr Kasprzycki. Funkcję organisty w Sędziejowicach sprawował Feliks Mikina, a młynarzem był Antoni Kulka. To po nim osada młynarska zwana „Szmiłowice” lub „Śmigowiec” przynależąca do dóbr ziemskich dworu w Sędziejowicach była dzierżawiona wieczystie przez Kościaków. W roku 1875 ekonomem w Śladkowie Dużym był Aleksander Nowakowski, a w Sędziejowicach – Franciszek Ksawery Palczewski.

Ale wróćmy do głównych wątków związanych z Obrami Śladowa Dużego i ich właścicielami. Przy dawnym wejściu do grobowca Sielskich, od strony wschodniej, znajduje się niewielkie wybrzuszenie porośnięte trawą. W tym wybrzuszeniu, pod ziemią, skryta jest niewielkich rozmiarów budowla, swoją konstrukcją upodobniona do pomieszczenia piwnicznego. Graniczy z fundamentami grobowca. Według relacji Adama Kowalskiego ze Śladowa Dużego spoczywa w niej wierny i lubiany przez Edwarda Sielskiego zarządca jego dóbr ziemskich (albo leśniczy) o nazwisku Kuśpiński. Po kłótni z panem zastrzelił się w kaplicy dworskiej. Sielski musiał darzyć go sentymentem skoro został uhonorowany takowym miejscem pochówku. Złośliwi powiadają, że „wierny do końca, nawet po śmierci strzegł swojego pana przed nadejściami Walerii”.

Do tej „piwnicy”, w której spoczywa Kuśpiński(?), można było się kiedyś, o czym sam się przekonałem, dostać bocznym otworem, usytuowanym obok grobu Andrzeja Skwery, dziadka Gabrysia, z Sędziejowic. Nasi rozmówcy twierdzili, że w czasie okupacji hitlerowskiej partyzanci przechowywali tam broń i amunicję. Dzisiaj, nieuczciwi użytkownicy cmentarza, magazynują tam... śmieci. Wejście do podziemi grobowca Sielskich zostało zamurowane. Od czasów administrowania parafią Sędziejowice przez ks. Józefa Dzwonka, grobowiec, po odpowiedniej adaptacji, spełnia funkcję kaplicy cmentarnej. Od tego czasu już nikt nie zakłóca wiecznego snu członkom rodziny Sielskich.

Opowiadał Stanisław Rudnik z Sędziejowic: „Pamiętam ostatniego właściciela majątku dworskiego i pałacu w Śladkowie, z rodu Sielskich. Był nim stary kawaler – Stanisław Sielski. Rozpierał się na siedzeniu w bryczce, a konie z białymi ogonami i grzywami lekko czekoladowymi, „rwały” przez Sędziejowice, w stronę kościoła. Szczęśliwi byli ci, którym udało się być obdarowanym przez „Stasia” datkiem pieniężnym. No cóż, prawdą jest, że Stanisław był postacią autentyczną. Jego podpis widnieje pod aktem śmierci matki – Leokadii Domiceli z Bogdanowiczów, która zmarła w Śladkowie, w wieku lat 76, w roku 1900. „Biedna pani Sielska tak długo się namęczyła i pod koniec wieku zmarła” – pisze do córki Ireny Zaborowskiej, jej matka, Hellena Tańska – dziedziczka Łagiewnik.

Ojciec Stanisława, Edward Józef Sielski, zakończył życie w roku 1896, w wieku 81 lat. Przez 53 lata dobra Śladowa z przyległościami i pałacem były własnością rodziny Sielskich. Sprzedał je Stanisław, w roku 1909, był już żonaty i mieszkał w Krakowie (ul. Karłowicza 62). Stanisław z żoną – Marią z Łepkowskich – upoważnia wtedy swojego adwokata Romana Cichońskiego, zamieszkałego w Kielcach, aby ten dopilnował Pytkowskiego z regularnymi wpłatami resztówki pieniężnej, w kwocie 94.500 rubli, za zakupione do-

bra Śladków, z ustalonymi procentami wpłat, w latach: 1912, 1914, 1915. Czy małżeństwo Stanisława z Marią było bezdzietne? Tego nie dociekaliśmy.

Wspomniany uprzednio – Edward Sielski – kupił dobra Śladkowskie z folwarkami „Ładów, Wymysłów, Pomyślów, Borowiec i wsią Piła”, w roku 1856, za 402.600 zł polskich, czyli rubli srebrem – 60.390, od – Piotra Romiszewskiego. Sielski, przez pewien okres czasu, mieszkał wtedy w Kielcach i był „obroncą przy Radzie Stanu Królestwa przy trybunale Cywilnym. Piotr Romiszewski, początkowo,

pełnił funkcję pełnomocnika i dzierżawcy dóbr Śladkowskich, których właścicielką była hrabina Felicjana (w niektórych źródłach nazywana Filipina) Bystrzonska, wdowa po zmarłym 25 sierpnia 1831 roku, hrabim Feliksie Bystrzonskim. Feliks brał udział w powstaniu listopadowym. Za karę władze carskie ogłosiły konfiskatę jego dóbr. Filipina z Zaklików Bystrzonska miała wpływy... i udało się jej tę decyzję anulować.

c.d.n.

Jan Adam Rękas

## Jakub Kania, Kl. IV a Szkoła Podstawowa im. S. Żeromskiego w Chmielniku opiekun: R. Łukawska, E. Klimczak

# „Piękno wsi polskiej na przykładzie Śladkowa Dużego”

Moim miejscem zamieszkania jest od dzieciństwa malownicza, mała wioska – Śladków Duży. Jest ona położona nieopodal maleńkiego, ale jakże pięknego miasteczka Chmielnika. Cieszę się, że mieszkam na wsi, chociaż życie tutaj nie jest łatwe, ale płynie spokojnie i w rodzinnym zaciszu. Natomiast w wielkim mieście trwa ciągle wyścig z czasem, każdy jest anonimowy i niezauważalny.

Ja mieszkam na małym osiedlu. Nosi ono nazwę „Spółdzielnia Leśna”. Jak sama nazwa wskazuje, z każdej strony otaczają nas przepiękne lasy mieszane. Uwielbiam długie, jesienne spacery po nich z moją mamą oraz z moim przyjacielem – kundelkiem Cykorem. Tej jesieni było dosyć sucho, opady deszczu raczej nam nie dokuczały. Grzybów było jak na lekarstwo, ale i tak udało nam się ich nazbierać. Będą jak znalazł do pysznych pierogów mojej kochanej babci. Podczas tych spacerów często obserwujemy różnego rodzaju ptactwo i inną leśną zwierzynę. Na naszej ostatniej wyprawie udało się nam zaobserwować stadko saren z młodymi. Pasły się i wygrzewały w ostatnich promykach słonecznych. Las o tej porze roku jest przepiękny. Mieni się przeróżnymi kolorami. Nie jeden artysta wykorzystał taki krajobraz przy malowaniu swoich obrazów. Zresztą widoki te są nie do opisania. Każda pora roku jest niepowtarzalna i zmienia się jak w kalejdoskopie. Zimą, kiedy jest mroźno, jest tak białe i bajecznie, aż czasami ma się wrażenie, że za chwilę pojawi się Królowa Śniegu. Teren jest dość pagórkowaty, co umożliwia nam

fajną zabawę – bo na sankach chyba jeździ albo jeździł każdy z nas. Kiedy oddajemy się przechadzkom, świat od tej bieli wydaje się taki czysty i nieskazitelny. Chociaż w rzeczywistości jest całkiem inaczej, co widać, gdy sterty śniegu topnieją i pokazują się leśne wysypiska śmieci. Może i to uda się kiedyś w końcu zlikwidować. Mamy nie duży staw, na który przylatują łabędzie, a gdy pokryje go warstwa lodu, organizujemy mecze hokejowe lub jeździmy na łyżwach. Oczywiście pod czujnym okiem osoby dorosłej.

Wiosnę chyba lubi każdy. Nasze osiedle budzi się wtedy do życia. Dookoła bloku każdy mieszkaniec ma kawałek własnego ogródka, w którym miło spędza czas. Są tam różnego rodzaju krzewy, które zaczynają się zielenić. Ptaki powracają w swoje strony z dalekich podróży. W powietrzu czuć świeżość i piękno zieleni. Na placu zabaw zaczynają się pojawiać pierwsi goście, a w piaskownicy robi się coraz tłoczniej. Blokowe ławeczki zapełniają się starszą częścią naszej społeczności.

A teraz moja ulubiona pora roku – lato. Myślę, że zgodzi się ze mną każdy? Chyba nie ma osoby, która nie zachwyciłaby się śpiewem skowronka, ja bardzo lubię wsłuchiwać się w śpiew ptaków. W mieście, w tym szumie i zgiełku nie byłoby to możliwe. Chyba, że ktoś samochodowy klakson, czy stukot tramwaju porówna do tej pięknej melodii. Ale to raczej nie jest możliwe.

Moim ulubionym zajęciem jest jazda na rowerze. W naszej wiosce jest wiele ciekawych miejsc wartych zobaczenia. Zawsze jest to jakaś mała lekcja geografii.

Muszę się pochwalić, że mamy także na miejscu piekarnię, która należy do mojego dziadka. Można tutaj zjeść najlepsze w okolicy pączki i jagodzianki.

Naszą chlubą i dumą jest również stary pałacyk, w którym kiedyś znajdował się dom dziecka. Niestety, czas nie obchodzi się z nim łaskawie. Brak funduszy i zainteresowania powoduje, że z roku na rok niszczeje on coraz bardziej, a mógłby być naprawdę piękną wizytówką naszej gminy. Swego czasu obecny właściciel hodował konie. Można było na nich posiedzieć lub nawet zrobić sobie krótką przejażdżkę. Lecz z braku pożywienia zostały przewiezione w inne miejsce lub sprzedane innemu gospodarzowi.

Ostatnio odwiedził mnie kolega z klasy, który mieszka w mieście i nie ma nawet dziadków na wsi. Był po prostu zachwycony. Pokazałem mu wszystkie zakątki, które tutaj znam. Opowiedziałem mu kilka ciekawych historyjek związanych z naszą miejscowością, a kiedy odjeżdżał do domu, widziałem jak szkoda mu było, że nie mieszka w Śladkowie. Ale zaproszę go jeszcze kiedyś, żeby nie był mu przykro.

I tak można byłoby pisać i pisać o naszej wiosce. Myślę, że wiele osób mieszkających w podobnych zaczerowanych miejscach przyzna mi rację. Nie jeden polski poeta opisał urok polskiej wsi. Niektórzy może nie uwierzą w moje słowa, ale zapraszam, niech każdy pomieszka tutaj chwilę, a gwarantuję, że ciężko mu będzie stąd wyjechać.

## Akcja - Zdrowie

Kilkadziesiąt pań z koła Emerytów i Rencistów miało okazję uczestniczyć w profilaktycznej akcji „Zdrowie”, zorganizowanej przez Szpital Powiatowy w Chmielniku. Inicjatorką przedsięwzięcia była mgr Bożena Chmielewska kierowniczka Zakładu Opieki Leczniczej i Rehabilitacji. Wykład dotyczący zapobiegania, rozpoznawania oraz ewentualnego leczenia cukrzycy wygłosiła Dorota Klamka - przełożona pielęgniarek i położnych. Ze sposobami samobadania piersi zapoznała panie Małgorzata Stachowicz - położna. Seniorki miały również okazję sprawdzić ciśnienie krwi i stan cholesterolu. Kontrolne badanie przeprowadzała pielęgniarka, Urszula Stolarska. Przygotowane było również stanowisko do mierzenia poziomu cukru, lecz z badania nie skorzystano, z tej przyczyny, że panie były po obiedzie i wyniki nie mogły być w tej sytuacji wiarygodne. - Samobadanie piersi to nieskomplikowana czynność, którą z powodzeniem może przeprowadzić każda z pań, mówiła Dorota Klamka. Należy stanąć przed lustrem i unieść ręce. Sprawdzić, czy nie zmienił się kształt piersi i kolor skóry. Czy skóra nie marszczy się i nie ciągnie. Zwrócić uwagę na stan brodawki sutkowej. Sygnałem ostrzegawczym może być jej zaczerwienienie lub owrzodzenie. Badania należy dokonać powtórnie, tym razem z dłońmi opartymi na biodrach. Następnie prawą rękę należy położyć z tyłu głowy, lewą na prawej piersi. Palce trzymać płasko i lekko naciskając, zataczać drobne kółeczka przesuwając dłoń zgodnie z ruchem wskazówek zegara. W identyczny sposób bada się lewą pierś. W trakcie badania należy zwrócić uwagę, czy nie jest wyczuwalny guzek lub stwardnienie. Lekko nacisnąć brodawkę, celem sprawdzenia czy nie wydobywa się wydzielina surowicza lub zabarwiona krew. Podczas kolejnego etapu badania należy położyć się. Pod prawy bark wsunąć złożony ręcznik lub poduszkę, a prawą rękę włożyć pod głowę. Trzymając palce lewej ręki płasko i lekko naciskając, ruchem okrężnym zbadać prawą pierś, tak jak opisano to wcześniej. W analogiczny sposób zbadać lewą pierś. Ważne jest zwrócenie uwagi czy nie wyczuwa się guzka lub stwardnienia piersi. Końcowym etapem samobadania jest zbadanie stanu węzłów chłonnych pod pachą. W pozycji leżącej trzeba położyć prawą rękę wzdłuż ciała, a lewą zbadać prawą pachę. Następnie czynność tę wykonuje się w odwrotnym położeniu. Ta metoda pozwala sprawdzić,

czy węzły chłonne nie są powiększone. Gdy zauważy się jakąkolwiek zmianę natychmiast należy skontaktować się z lekarzem, podkreśliła Dorota Klamka. Guzy w piersi to w większości przypadków niezłośliwe nowotwory, tzw. mastopatie. Z początku są to bolesne zgrubienia w kształcie prążków lub guzków, które powstają na skutek zmian w gruczole mlecznym. W późniejszym okresie choroby mogą się w nich utworzyć szczeliny wypełnione płynem, tzw. cysty. Mastopatia jest schorzeniem dokuczliwym, lecz niegroźnym. Nie można jednak wykluczyć zwiększonego ryzyka powstania raka piersi. Rak gruczołu piersiowego to złośliwa postać guza, powstałego w tkance piersi. Istnieją różne rodzaje złośliwych nowotworów i różna jest zarówno forma ich leczenia, jak i szanse na wyleczenie. Często bardziej niebezpieczne od samego nowotworu są przerzuty, które atakują kości, płuca i inne narządy. Bezpośrednie przyczyny powstawania tej groźnej choroby wciąż pozostają nieznanne. Na podstawie danych statystycznych można jednak określić szereg czynników zwiększających ryzyko pojawienia się złośliwego nowotworu. Należą do nich między innymi pewne predyspozycje genetyczne, czyli wcześniejsze występowanie raka piersi u któregoś z członków rodziny. Inne częste przyczyny to bezdzietność, pierwszy poród w zaawansowanym wieku lub pewne nieprawidłowości w cyklu menstruacyjnym. Ryzyko wystąpienia raka piersi jest największe u kobiet po 40 roku życia. W przypadku, gdy kobieta podczas badania dotykowego stwierdzi jakiegokolwiek

nieprawidłowości, powinna natychmiast zgłosić się do lekarza. Jeżeli rzeczywiście mamy do czynienia z rakiem gruczołu piersiowego, wczesne wykrycie w znacznym stopniu zwiększa szansę na wyleczenie. W razie wątpliwości lekarz zleca wykonanie mammografii oraz pobiera małą próbkę tkanki (biopsja), co pozwala określić czy nowotwór jest złośliwy. W przypadku wystąpienia guza złośliwego pacjentka zostaje poddana radioterapii lub zabiegowi operacyjnemu. Jeżeli choroba jest na tyle zaawansowana, iż pierś musi być amputowana w całości, po jakimś czasie można przeprowadzić operację plastyczną, która przy dzisiejszej technice może przynieść rewelacyjne wyniki... Drugą ważną sprawą, na którą zwrócili uwagę pracownicy szpitala, było wystrzeganie się otyłości oraz zapoznanie słuchaczek z Europejskim kodeksem walki z rakiem... - Dzisiejsze spotkanie z pracownicami służby zdrowia było niezwykle potrzebne. Prelegentki, w sposób przystępny i zrozumiały, uświadomiły nam, jakie zagrożenia mogą wynikać z niewiedzy, prowadzenia nierozważnego trybu życia i niezdrowego odżywiania się. Sadzę, że podobne profilaktyczne pogadanki połączone z wykonywaniem na miejscu nieskomplikowanych badań, powinny się odbywać częściej. Jesteśmy wdzięczne pani Bożenie Chmielewskiej i towarzyszącym jej pielęgniarkom za dzisiejsze wspólne popołudnie, poświęcone ochronie naszego zdrowia, komentowała Zuzanna Grandos - prezes koła Emerytów i Rencistów w Chmielniku.

Waldemar Kwiatkowski



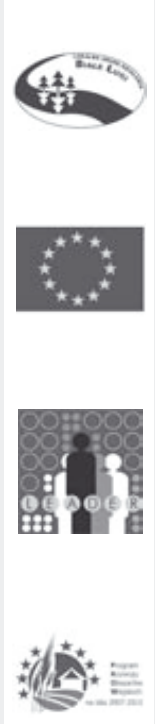
## *Życzenia Wielkanocne*

*Ż okazji zbliżającej się Wielkanocy – Świąt zadumy i nadziei  
– życzymy pogody i radości z rodzinnych spotkań,  
obfitości i smaków na stole oraz dużo wiosennego optymizmu.*

*Niech nadchodzące Święta przyniosą spokój i harmonię,  
poczucie spełnienia i satysfakcji,  
wiele radosnych chwil w rodzinnym gronie  
oraz świątecznego nastroju przez cały rok.*

*Życzy:*

*Lokalna Grupa Działania  
„Białe Ługi”*



## **Turniejowo**

# **Po pierwszym sprawdzianie**

**Drugie miejsce w halowym turnieju piłkarskim w Stopnicy zajęli juniorzy młodsi Zenitu prowadzeni przez trenera Marcina Hanczke.**

Podajemy za klubową stronę internetową Piasta Stopnica: „W dniu 20.02.2010 w hali sportowej w Stopnicy odbył się Turniej Piłki Halowej Juniorów Młodszych o Puchar Wójta Gminy Stopnica. W imprezie udział wzięło sześć zespołów: KS Baszta Rytwiiany, MKS „Zdrój” Busko-Zdrój, KS Zenit Chmielnik, KS Wisła Nowy Korczyn, KS Polanie Pierzchnica oraz gospodarze turnieju KS Piast Stopnica” (pisownia oryg. – red.). Dokonano losowania drużyn z podziałem na dwie grupy, w których grano systemem „każdy z każdym”. Dwa pierwsze zespoły w grupie miały awansować do dalszej fazy rozgrywek. Po losowaniu, uroczystego otwarcia piłkarskich zmagania młodzieży dokonał wójt gminy organizatora – Ryszard Zych. Włodarz gminy życzył wszystkim uczestnikom powodzenia, sportowych emocji oraz miłych wrażeń z pobytu w gościnnym miasteczku.

Faworytem turnieju od początku byli piłkarze Polan Pierzchnica – lider klasy okręgowej grupy III ŚZPN. Na VII miejscu plasują się po rundzie jesiennej wychowankowie Zenitu. W bezpośredniej konfrontacji tego dnia w stosunku 2:1 lepsi okazali się sąsiedzi zza miedzy, którzy wcześniej pokonali Basztę Rytwiiany 4:2. Honorowe trafienie dla chmielniczian zaliczył w tym meczu Kamil Kuranda. W kolejnym spotkaniu nasi zremisowali 1:1 z Basztą po bramce Marcina Augustyna. Dzięki lepszemu bilansowi bramek, awansowali do półfinału z drugiego miejsca w grupie.

Gospodarze turnieju z kompletem punktów zajęli pierwsze miejsce w swojej grupie eliminacyjnej i to właśnie oni byli rywalem naszych piłkarzy w walce o finał. Tu znów przytaczamy

fragment opisu ze wspomnianej już wcześniej strony klubowej. Dodajmy jaszczke, że po licznych mniej lub bardziej znamienych poprawkach, delikatnie nazwijmy je stylistycznie –interpunkcyjnymi. „W pierwszym półfinale spotkały się zespoły Piasta i Zenitu. Niestety, było to najsłabsze spotkanie stopniczan i po słabej pierwszej połowie, braku dokładności i zaangażowania w grę przegrywali 0:1 (gol Pawła Kłyszewskiego – red.). Druga połowa to nieustanne ataki Piasta, lecz w tym spotkaniu szczęście było po stronie zespołu z Chmielnika i choć Piast stwarzał sytuacje to brakowało skuteczności. Trzy minuty przed końcem udało się gospodarzom doprowadzić do wyrównania. (...) Niestety, gdy wydawało się, że będziemy świadkami rzutów karnych (...), po niedokładnym zagraniu piłka trafiła pod nogi Kamila Kurandy, a ten mocnym strzałem na trzy sekundy przed końcem spotkania pokonał bramkarza Piasta, dając tym samym awans do finału zawodnikom z Chmielnika”.

W drugim półfinale Polanie zwyciężyli Wisłę Nowy Korczyn 1: 0, która następnie w meczu o trzecią lokatę uległa Piastowi aż 0:5. Finał potwierdził dominację w tej kategorii wiekowej futboliściów z Pierzchnicy, którzy pewnie ograli Zenit 4:0. Dodajmy jednak, że gimnazjalna chmielnicka młodzież rocznikowo ustępowała swoim, o rok starszym, kolegom z innych klubów. Po zakończeniu sportowej rywalizacji odbyła się miła uroczystość podsumowująca turniej. Kapitanowie trzech pierwszych drużyn odebrali z rąk wójta Ryszarda Zycha pamiątkowe dyplomy i oryginalne puchary.

Juniorzy młodsi Zenitu: Szymon Malec, Kamil Kuranda, Maciej Augustyn, Damian Jasiński, Paweł Kłyszewski, Mateusz Karpiński, Michał Kucharski, Patryk Wesołowski, Marcin Piotrowski.

(ag)

## Przed rundą

# Zimowe sparingi piłkarzy

**Bez taryfy ulgowej związanej z utrudnieniami, jakie stwarzała wyjątkowo niesprzyjająca tegoroczna aura, trenowali piłkarze Zenitu, szósty zespół klasy okręgowej po rundzie jesiennej. Swoje mecze rozgrywali m.in. w Piekoszowie i w Pińczowie. W tym ostatnim grodzie wystąpili w roli gospodarza.**

Jak sam przyznaje, trener Radosław Ozóg, nie miał wpływu na wybór sparingpartnerów, gdyż takie ustalenia zapadają znacznie wcześniej – wedle jego aktualnej wiedzy – gdzieś w okolicach listopada, gdy on sam jeszcze nie wiedział, że będzie kontynuował swoją przygodę z drużyną seniorów, którą prowadzi od połowy rundy jesiennej. Zarzuty oponentów dotyczące słabości rywali podczas spotkań kontrolnych, w tej sytuacji, można więc uznać za bezzasadne. Zgadając się jednak z obopólną argumentacją, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że ktoś inny, w tej określonej sytuacji, trochę... przysnął.

7 lutego w pierwszym sparingu futboliści Zenitu pokonali 2:0 Astrę Piekoszów, czwarty zespół klasy A grupy I świętokrzyskiej, po golach Łukasza Białego i Piotra Radwańskiego. Trzeba było mocno uważać na zamrożone podłoże, które bardziej przypominało zaniebane lodowisko, niżli piłkarskie boisko i to mimo ogromnej pracy organizatora. Piłkarze grali z konieczności na zwolnionych obrotach. 13 – tego nie dali żadnych szans 12 zespołowi świętokrzyskiej klasy okręgowej, Skale Tumlin, wygrywając 4:0 na dobrze przygotowanej płycie treningowej OSiR-u w Pińczowie. Na listę strzelców wpisał się ponownie Łukasz Biały, a ponadto Paweł Kołdras, Marcin Gmyr i Arkadiusz Rogala. Nawet ten wynik nie do końca odzwierciedla umiejętności poszczególnych formacji, przewagę w posiadaniu piłki i możliwości kreatywne po stronie obydwu ekip. Z kolei – Wisłę Szczucin – dwunastą drużynę „okręgówki” sandecko – tarnowskiej chmielniczanie ograli 3:1, a strzelcami bramek zostali Dawid Gwarek i dwukrotnie Norbert Zadorski. – Na bocznym boisku przy ulicy Witosa zalegała gruba warstwa śniegu, przez co w grze było wiele przypadków – ogłosiła oficjalna strona internetowa klubu organizatora.

W ostatni weekend lutego nie doszedł do skutku sprawdzian z A – klasowym Piastem Stopnica, prowadzonym od stycznia tego roku przez Piotra Idzika. Deszcze i niska pokrywa śniegu mogły, zdaniem organizatora, spowodować nieodwracalne zniszczenia murawy obydwu boisk, którymi dysponuje ten klub, a którego barwy od niedawna reprezentuje jeden z najlepszych zawodni-

ków Zenitu ostatnich kilku lat – Michał Nędza. A przecież, nie wiedzieć czemu, nieco wcześniej do Grodu Wiślica powędrowali: Marcin Czaja, Robert Rosołowski, Damian Nędza i Tomasz Zamojski. Słowem, uciekają sprawdzeni i zdolni piłkarze, ale o przyczynach takich decyzji młodych ludzi mówić chce niewiele. 2 marca w czwartej grze kontrolnej Zenit pokonał na wyjeździe 8 zespół klasy A grupy drugiej MKS Zdrój Busko-Zdrój 1: 0, a strzelcem bramki był Norbert Zadorski.

W międzyczasie piłkarze z ochotą uczestniczyli w zajęciach organizowanych w nowo otwartej hali sportowej Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku, przeplatając wewnętrzne gierki atletyką terenową. 9 marca rozegrali odłożony w czasie mecz kontrolny w Stopnicy, pokonując miejscowego Piasta 3:1, a na listę strzelców wpisał się dwukrotnie Dawid Gwarek i Paweł Kołdras. 10 marca Wydział Gier Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej postanowił przełożyć zaplanowaną na 13 -14 marca inauguracyjną kolejkę rundy wiosennej na środę – 7 kwietnia. Miejmy nadzieję, że ostatnim sprawdzianem przed pierwszym meczem na zielonej murawie będzie sparing z III – ligową Lubrzanką Kajetanów 14 marca, wreszcie na sztucznej nawierzchni boiska przy ul. Ściegiennego w Kielcach. A jednak można coś zdziałać, by: „wilk był syty i owca cała!”

Trener nie chciał składać konkretnych deklaracji dotyczących celów na rundę wiosenną. – Przede wszystkim chcemy ogrywać naszą młodzież, która czyni stałe postępy i ewentualnie, w zależności od potrzeb, dokooptować do kadry pierwszego zespołu kilku kolejnych wyróżniających się juniorów – mówił Radosław Ozóg. Trend jak najbardziej słuszny, zapoczątkowany nie tak dawno przez pewnego nieobliczalnego pana, który obalił mit tzw. lokalnych autorytetów, powtarzających od lat – ze stoickim spokojem i bez cienia wątpliwości – że: „młody to grający facet, kilka lat jeszcze rozwoju po dwudziestce”. Oczekiwania kibiców, co zrozumiale, po jego decyzjach i osiągniętych zamierzeniach, są teraz znacznie większe i bardziej przejrzyste. Przypominamy zatem tym, którzy już niemal zapomnieli. Nasza drużyna gra w zreorganizowanej klasie okręgowej. W prostym przeliczeniu – VI liga! To niemal idealne miejsce dla naszej utalentowanej młodzieży, starszych nastolatków po ukończeniu 16 roku życia. Ostatnie przykłady? W bramce 15-letni Szymon Malec i czołowy strzelec tej klasy rozgrywek (10 bramek) Paweł Kołdras.

(ag)

## Rekreacyjnie

# Mistrzostwa powiatu kieleckiego

**Drużyna dziewcząt w siatkówce reprezentująca Zespół Szkół nr 3 w Chmielniku zajęła II miejsce w Mistrzostwach Szkół Ponadgimnazjalnych w Chęcinach.**

Podopieczne Anny Grudzień w ramach zajęć SKS trenują z powodzeniem koszykówkę. Ostatnio bez większych problemów zajęły pierwsze miejsce w mistrzostwach województwa Świętokrzyskiego Zrzeszenia LZS w Staszowie. Będą reprezentować nasz region w tej dyscyplinie sportu na zawodach międzywojewódzkich. Nie znaczy to jednak, że na lekcjach wychowania fizycznego inne gry zespołowe poszły w tzw. odstawkę. Pomimo małych, do chwili oddania do użytku nowej hali sportowej, możliwości uprawiania sportu w ogóle, w placówce nie żałowano środków i trudu na zajęcia rekreacyjno-sportowe. Z wynikami bywało jednak różnie.

Podobnie było z siatkówką. Wielki plac budowy, niemożność

i mała częstotliwość korzystania z boiska do tej gry zespołowej, negatywnie wpływała na formę sportową i rozwój techniki siatkarskiej. O rozwoju cech motorycznych niemal trzeba było zapomnieć. Ale życie nie znosi zastoju i biegnie swoim torem. – Bardzo lubimy siatkówkę i chcieliśmy spróbować swoich sił w konfrontacji z innymi drużynami z powiatu. Swoje sugestie i oczekiwania przekazałyśmy pani profesor Annie Grudzień, która z kolei wyraziła swoje spostrzeżenia i zasugerowała nam umiar w nadziejach oraz zgodziła się pomóc, w pozornie beznadziejnej z racji wyniku sportowego sprawie – mówi kapitan drużyny Ola Pacholec.

Zastrzeżenia opiekunki rozsądnie ostudziły emocje dziewcząt, a możliwości treningu – z racji wcześniej wyrażonych uwarunkowań – należało wykorzystać do maksimum. Na lekcjach wychowania fizycznego, dwa razy w miesiącu, ćwiczone zatem podstawowe

elementy składające się z zagrywki, wystawienia piłki, jej przebiecia w określone miejsce na boisku, czy też skuteczny odbiór z zagrywki przeciwnika. Na finezję, taktykę i zgranie poszczególnych elementów nie było, po prostu miejsca i czasu. – Przekonywałyśmy sobie nawzajem, że to tylko kolejny etap sportowej przygody i każdy pozytywny rezultat odbierzemy pozytywnie – dodaje rezolutna Ola.

25 lutego w hali sportowej w Chęcinach nasz zespół dziewcząt w inauguracyjnym meczu nie sprostał faworytowi z Bodzentyna, przegrywając w przewidzianych w regulaminie setach 0:2. – Moje dziewczyny w siatkówkę grają regularnie, od iluś tam lat i czynią to z pasją i przekonaniem. Kilka z nich, na co dzień, trenuje w Kielcach Doceniam wygraną nad ambitnym zespołem z Chmielnika, który pewnie w koszykówkę nie pozwoliłby nam przekroczyć nawet własnej połowy boiska – ocenia z klasą w miarę wyrównany, wedle jej słów, pojedynek trenerka Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Bodzentynie, pani Magdalena.

Pomimo porażki w pierwszym meczu nasze zawodniczki nie straciły wiary we własne umiejętności i jeszcze bardziej mobilizowały się nawzajem do potyczek z kolejnymi rywalkami. Pokonały kolejno, z identycznym wynikiem 2:1 w setach, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Chęcinach i Zespół Szkół Leśnych z Zagnańska. – Jeszcze przed turniejem prosiłam dziewczyny o stonowanie swoich oczekiwań względem ostatecznego wyniku, chciałam by potraktowały swój udział w zawodach w kategoriach rekreacji sportowej, a wtedy ewentualne wygrane sprawią im jeszcze większą satysfakcję – podsumowuje pani Ania. Tegoroczne maturzystki w składzie egzamin sportowy zdały na „piątkę”. I takich samych ocen – już bez nieprzewidzianych uwarunkowań – życzymy im na egzaminie maturalnym!

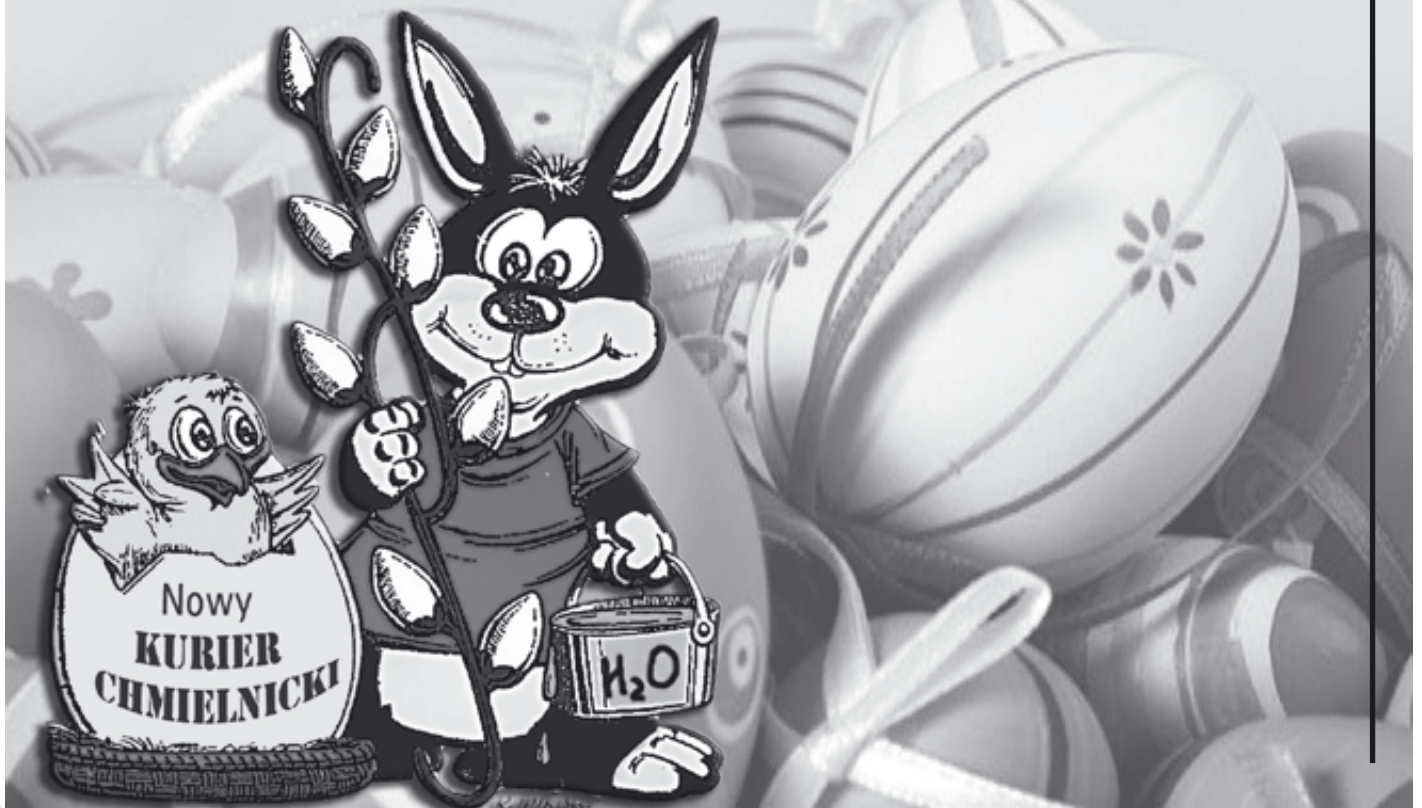
Dziewczyny grały w składzie: Ola Pacholec, Anna Kwaśniewska, Katarzyna Nowak, Katarzyna Musiał, Martyna Musiał, Marzena Miśkiewicz, Katarzyna Todorowska, Katarzyna Rajca, Magdalena Padło, Iga Wójcik.

(ag)



*Wszystkim mieszkańcom gminy Chmielnik życzymy,  
aby Święta Wielkanocne  
minęły w cichej, rodzinnej atmosferze,  
w zaciszu domowego ogniska przy świątecznym,  
suto zastawionym stole.  
Życzymy smacznego jajka i mokrego Dyngusa.*

*Rada Miejska w Chmielniku  
Burmistrz Jarosław Łatorski  
Redakcja „Nowego Kuriera Chmielnickiego”*



Miesięcznik Społeczno-Kulturalny  
**„NOWY KURIER CHMIELNICKI”**

Wydawca: Chmielnickie Centrum Kultury  
ul. Starobuska 8, 26-020 Chmielnik, tel. (41) 354 23 97

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie:

redaktor naczelny - Jarosław Banasik tel. 0602 475 194, Jan Rękas,  
Waldemar Kwiatkowski, Adam Grudzień, Piotr Krawczyk

Skład i druk: Zakład Poligraficzny STEMAG, Busko-Zdrój, tel. (41) 378 12 87  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek oraz zmi-  
ny tytułów. Przedruki za zgodą redakcji. Materiałów nie zamówionych redak-  
cja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów  
sponsorowanych, listów od czytelników oraz reklam i ogłoszeń.

ANONIMY WRZUCAMY DO KOSZA!!!  
e-mail: chmielnickie@gmail.com